

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W WRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w księgarni Józefa Czocha przy Głównym Rynku N. 453. Piątki przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA REDAKCYI CZASU wyjąwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajowców za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 30 czerwca.

Po wielu trudnościach doznanych w Berlinie, dziennik *Północ, le Nord*, wychodzić będzie w Brukseli codziennie począwszy od 1go lipca. Tak przynajmniej obwieszcza *Numer Specimen* z 20go czerwca, który jak się zdaje po całej rozestano Europie dla rozpowszechnienia programu w nim zawartego.

Programat mówi otwarcie, że powodem do założenia dziennika, jest złe ocenienie Rosyi przez dziennikarstwo, a celem obronę tej sprawy, którą dotąd dosyć słabo podejmowały niektóre dzienniki amerykańskie i niemieckie. *Le Nord* dla tego wychodzić będzie i pod tym tytułem. Z otwartością powiada *le Nord*, że jest organem rosyjskim, ale nie jest organem rządu rosyjskiego, że Rosyanie stanowią główną liczbę akcyonaryuszów dziennika; wszakże *le Nord* oświadcza, że będzie bezstronnym i chce tylko prostować błędy dzienników dotyczące się Rosyi i jej politycznego stanowiska. *Le Nord* nie wychodzi w Rosyi, dla tego, że odległość nie pozwala odpowiadać dziennikom angielskim i francuskim tak szybko jakby należało. Dalej *le Nord* przedstawia Rosyę jak ją rozumie, a rozumie ją tak mniej więcej jak dzienniki wychodzące w Petersburgu; obiecuje że będzie mało rozprawiał, a wiele dowodził; że będzie chciał tajemniczyć Zachód w sprawy rosyjskie i w jej życie i organizację społeczną, polityczną, sądową, administracyjną i handlową, albowiem i handlowi *le Nord* odda wielkie przysługi starając się sprowadzić zgodę między Zachodem a Północą, bo taka a nie inna ma być dążność tego dziennika. Następuje wyznaczenie wiary ogólne. *Le Nord* jest za wszystkimi rządami na legalności opartymi, czyli panujący jest na tronie prawem dziedzicznym, czy też wybrany przez wolę narodu, czyli też pierwszym urzędnikiem na mocy ustawy. W politykę wewnętrzną państw *le Nord* mieszać się nie będzie, a co do stosunków zewnętrznych jest za utrzymaniem równowagi i za traktatami które urządziły stanowiska polityczne państw drugiego rzędu. Wystrzegać się będzie *le Nord* gwałtownej polemiki, wszelkich osobistości; grzeczność i dołtry ton mają cechować wszystkie jego kolumny, a dyskusya nie przerodzi się nigdy w kłótnię. Nakoniec *le Nord* będzie miał depesze telegraficzne, korespondencje ze wszystkich ognisk polityki, przemysłu i handlu, korespondencje regularne i dobrze za informowane, tudzież kronikę paryżską i petersburską, w której znajdzie czytelnik wszystko co tylko się pojął w sferze nauk, sztuki i literatury, tudzież wiadomości z wytwornego świata, salonów, kąpiel, wód morskich, bo *le Nord* chce wiedzieć wszystko, cokolwiek i gdziekolwiek się stanie, a chce być dziennikiem użytecznym dla ludzi myślących, pracujących i bawiących się. Jednym słowem, *le Nord* według programu będzie dziennikiem doskonałym.

Gdyby wydać programat było to samo co wydawać dziennik, *le Nord* byłby dziennikiem jakiego dotąd nie było i jakiego nie ma. Ale na nieszczęście programat a dziennik są to dwie rzeczy całkiem różne. Mówimy to otwarcie, bo nikt o tym lepiej nie wie jak sami dziennikarze. Naczytaliśmy się programatów dziennikarskich dosyć, szczególnie przed sześciu, siedmiu laty. Wiemy, że owe programaty wszystkie wyszły z czasów na jedno, to jest, że każdy pisze jak może, a Anglia tylko sama czyni w tym wyjątek. Wszakże odczytaliśmy z uwagą przyszły numer dziennika *le Nord* w celu przekonania się, czyli przynajmniej ten numer wzorowy programatowi odpowiada, zwła-

szcza co do zalety bezstronności, którą zdaniem naszym zachować żaden dziennik nie może, piszący w interesie którego z mocarstw zabierających głos w sprawie która się toczy obecnie. Zdanie nasze potwierdził *le Nord*, gdy w korespondencji swej ze Stambułu zamieścił, że ogłoszenie dokumentów dotyczących się konferencji wiedeńskiej wywarło taki skutek, iż opinia w Turcyi uważa „jakoby jedna Rosya tylko przychylnie była dla państwa ottomańskiego usposobiona i chciała zbawić Turków.“ Wybaczy nam *le Nord*, że korespondentowi jego nie wierzymy; aby taka zmiana opinii w Turcyi nastąpiła, przynajmniej każdy, że potrzebaby nieco większego wypadku, aniżeli ogłoszenia protokołów z niedoszłych do skutku konferencji wiedeńskiej, a utrzymywanie takowej zmiany, nieprzemawia za bezstronnością dziennikarską. Również i w korespondencji z Wiednia zamieszczonej w *le Nord*, czytamy o jakiejś broszurze pod napisem: „Niemia pokoju ani bezpieczeństwa dla Europy z Rosyą taką jaką jest dzisiaj“, której nie znamy ale którą autor korespondencji przypisuje peremptorycznie ministrowi spraw zagranicznych Francyi na mocy tego jedynie, że broszura podpisana jest literami A. W. Broszura zdaniem jego jest niedorzeczna, i wykazuje się to stara. Mniejsza o to jaką jest broszura, ale to pewna, że przypisanie jej wprost i bez żadnych dowodów osobie tak wysoko położonej jak minister spraw zagranicznych jakiegobądź kraju, nie dowodzi bynajmniej za powiedzianej w programacie chęci unikania osobistości, a nawet zachowania dobrego tonu, który miał cechować kolumny dziennika *le Nord*.

Pomijamy mniejsze sprzeczności któreby się jeszcze wykazać dały w tym numerze. Nie dziwią one nas wcale, bo są zwyczajną rzeczą kolejną. Dziennik *le Nord* będzie dziennikiem jak tyle innych. Dowodzi on tylko jednego faktu na który już nieraz zwracaliśmy uwagę umieszczając artykuły polemiczne *Dziennika petersburskiego* lub *Pszczółki północnej*: Rosya zmuszona jest przyjąć formy całej ucywilizowanej Europy i używać tej broni jakiej Europa w obec opinii publicznej używa. Rosya schodzi na pole dziennikarskiej polemiki, a jeżeli jej na tym polu nie wystarczają dzienniki petersburskie ani też ich sprzymierzeńcy dzienniki niemieckie, jakoto *Kreuzzeitung*, to nie dla tego jak pisze *le Nord*, aby zaudać były od Zachodu oddalone, ale dla tego, że Rosya stara się tę koncesyję wydarta jej przez cywilizację europejską, zakryć o ile można przed narodem rosyjskim; jak niemniej dla tego, że sprzymierzeńcy jej jak *Kreuzzeitung* bronią wprawdzie Rosyi, ale bronią ze stanowiska niemieckiego, które jej zapewne pod wielu względami nie jest weale na rękę. Ogłoszenie przeto że dziennik *le Nord* wychodzić będzie, nie jest bynajmniej dla tego ważnem, że jeden dziennik więcej wychodzić będzie w Europie, bo to jest rzeczą bardzo obojętną, lecz staje się aktem prawie politycznym, bo w nim upatrywać można uznanie przez Rosyę tej potrzeby przemawiania do opinii publicznej i rachowania się z tą potęgą, której nietylko siły ale istnienia Rosya powiedzieć można, dotąd zaprzeczała.

Korespondencja Czasu.

Wiedeń 28 czerwca.

5 Odpowiedź *Monitora* na artykuł *Dziennika Petersburskiego*, jest w tej chwili przedmiotem ogólnym rozmów. Przez oba dzienniki przemówiły właściwe gabinety. Spór tą razą wyjaśnił się zupełnie. Główne zapytanie, na kogo spada wino zerwania konferencji, rozwiązaniem zostało (?). Opinia tutejsza dodaje tylko, że ani wyłącznie na Rosyę, ani wyłącznie na Francję i Anglię, lecz wspólnie na te trzy państwa. I w rze-

czy samą propozycyę Austrii rozbiła się o te trzy przeszkody. Anglia chciała zniszczenia floty i Sebastopola, Francya chciała podniesienia jeszcze wyżej swego militarnego honoru, Rosya chciała wywinąć się od warunków obrażających jej siłę i godność. Państwa zachodnie skróciły tylko proces odrzucając to co by w Petersburgu przyjętem być nie mogło (?) i nie było, i oddały Austrii pod tym względem prawdziwą przysługę uwalniając ją od nieochybnego w tej chwili udziału w wojnie. Że to wyszło z planu, łatwem jest do pojęcia. Państwa zachodnie są zajęte wyłącznie Krymem. Na nim oparły one wszystkie dalsze rachunki. W nim widzą bezpieczeństwo dla Turcyi, i ważne dla siebie stanowisko. Z Krymu, gdy Sebastopol padnie i flota rosyjska ustąpi miejsca anglo-francuzkiej, można panować nad brzegami południowej Rosyi, nad Kaukazem i nad Dunajem. Upór o zdobycie tej pozycji, jest łatwym do pojęcia. Mówiłem dawniej, że Francya tam o drugim myśli Algierze.

Czy gabinet tutejszy patrzyłby na te zamiary spokojnie, czyby życzył sobie, jak to czyni, żeby się ziszcili, gdyby nie był o dalszych następstwach zapełnionym?

Lord Clarendon przemówił świeżo za politykę Austrii. Hr. Walewski jest zupełnie z nią zadowolonym. Nie jestże to dostatecznym do wytłumaczenia nawet obecnej redukcji wojska cesarskiego. Potrzeba finansowa jest momentalnym celem. Co nastąpi, gdy los Sebastopola rozstrzygnięciem zostanie? Czy Rosya będzie mogła przystać wówczas na pokój?

Listy z Petersburga donoszą, że ludzie myślący zaczynają się tam mocno zajmować obecnym i przyszłym stanem rzeczy i że przygotowania do długiej wojny trwają ciągle.

Z Krymu nic nowego.

Z Górnego Śląska 28 czerwca.

Książę Pruski przybył do Wrocławia 21go rano i udał się wprost do Brzega. Na stacyi kolei żelaznej powitały go tam wszystkie władze wojskowe i cywilne, tudzież niektóre deputacje. Z pomiędzy tych ostatnich Stowarzyszenie wojskowe (*Krieger-Verein*), którego członkiem jeden długą miał do brata królewskiego przemowę usiłując wykazać zbawienne skutki stowarzyszenia szeregami prawdziwego patriotyzmu pruski między obywatelami i młodzieżą. Rozwlekła ta oracya widocznie zniecierpliwiła Księcia, gdyż przerwał ją rzekł do zdumiałego mówcy: „Nieobawiam się, aby tego nadal było potrzeba.“ Słowa te były wyrokem śmierci dla towarzystwa. Podobnie stowarzyszenie w Królewcu zamknęło swoje czynności po pięcioletnim trwaniu uważając misję swoją za skończoną. Książę po przeglądzie oddziału wojska wśród ulewnej deszczu odbytego wrócił do Wrocławia, gdzie zmokłszy z tego samego powodu, po raz drugi był potem w Nissie i Klecku, a dziś spodziewany w Wrocławiu z powrotem (29go rano odjechał do Oleśnicy. P. R. Cz.), poczem udać się ma do Rawicza, a na 1go spodziewany w Poznaniu, gdzie znaczna ilość wojsk ma się zebrać. Wiadomo mi, że w Poznaniu zakładają teraz ogromne magazyny i lazarety wojskowe.

W tym samym czasie książę Fryderyk Wilhelm syn Księcia Pruskiego i domniemany następca tronu objechał Prusy wschodnie a potem zachodnie i Poznańskie; 19go był w Chelmie jadąc do Torunia. Młody książę przyjął, objeżdżając wieczorem ulice oświetlone, powóz p. Działowskiego ze Głogowa, lubo mu ofiarowano również inny pojazd sąsiedniego właściciela ziemskiego niemca. Piszą mi z tamtąd, że drobna ta okoliczność stała się powodem mnóstwa wniosków, co z resztą łatwo pojąć znając stosunki między szlachtą polską a niemiecką w Prusiech zachodnich.

Król Jmć miewa przemienne febre. — Na wielkim koncercie w Schiesswerder w Wrocławiu 23go danym na korzyść dotkniętych powodzią Wisły i Renu, sprzedano 12,000 biletów.

Berlin 28 czerwca.

Wywołane wypadkiem pod Hangö oburzenie Anglików przeciwko barbarzyństwu Rosyi uśmierzyło się nareszcie, gdy się z najnowszych raportów admiralicy swojej dowiedzieli, że na łodzi należących do korwety „Kossak“ było tylko 4ch ludzi zabitych, 4ch rannych, a reszta wraz z oficerami, z których żaden nie był ranny, wzięta była do niewoli. Że na łodzi wywieszony był pawilon parlamentarski, o tym najnowsza depesza, wcale już nie wspomina. Lecz gdyby i tak było, to na udowodnienie skargi należało wprzód sprawdzić, czy łódź chcąca parlamentować zastósowała się do warunków, które prawo wojenne dla parlamentarzysty przepisuje. Nikt zapewne prawa tego przepisów nie zna lepiej od Anglików, mających ciągle z całym światem do czynienia. Tę więc dziwić się trzeba, że jeden tylko dziennik *Standard* wątpli zaraz z początku w prawdziwość opowiadania, cały zaś naród, i z rządem, i z parlamentem, i z prasą, jednym odezwał się głosem: że osada łodzi wymordowana, że pawilon parlamentarski zgwałcony, że więc na Rosyę, za ten akt barbarzyński, poszukiwać trzeba represalii. Wojna czyni przeciwników niesprawiedliwymi. Są oni nimi

częstokroć z utajoną umyślnie świadomością, częstokroć z wyrachowaną namiętnością. Wypadek pod Hangö, jeśli prawdziwy, mógł działać jak oliwa wla na ogień; trzeba więc było korzystać z niego, aby roznamiętnić jeszcze więcej wojennego ducha wojska i narodu. Zanim sprawdzenie faktu nadejdzie, osiągnięto, co zamierzano. Namiętność łatwiej wzburzyć, niż uśmierzyć. Lord Palmerston jakże energicznym się okazał tam gdzie wiedział, że cała historia skończy się na niczym.

Podobnie się rzecz ma z sprawą aresztowanego i oddanego pod sąd sekretarza konsulatu angielskiego w Kolonii, który oskarżony jest o werbowanie poddanych pruskich do zagranicznej legii angielskiej. Angielska prasa narobiła i z tego powodu hałasu, oskarżając rząd pruski o dopuszczenie się gwałtu przeciwko osobie charakter urzędnika angielskiego na sobie mającej. Dyplomacya też angielska nie zaniedbała wnieść reklamacyi przeciw czynowi sprawy, lubo dobrze wiedziała, a przynajmniej wiedzieć była powinna, że interwencya jej w tym przypadku nie jest na swoim miejscu. Można z tego powodu zastósować do niej przysłowie: *si ta cuisses, philosophus mansisses*. Prawo zakazujące w Prusiech werbków dla armii obcych nie jest prawem nowym, wywołanem dopiero przez teraźniejszą wojnę. Jest ono prawem dawnym, prawem krajowym, w zbiorze praw, jak wszystkie inne prawa, publikowanym. Jedynie dla ostrzeżenia poddanych, rząd z początkiem obecnej wojny nanowo kazał je ogłosić. Konsul angielski w Kolonii, p. Curtis, i sekretarz jego, p. Kray, są poddany pruski; nieświadomością prawa nie mogą się tłumaczyć; charakter konsula i sekretarza konsulatu nie znosi ich charakteru poddanych; nie są osobami dyplomatycznymi i nie mają służącego tymże „exequatur“; sprawują funkcje konsularne za przyzwoleniem miejscowego rządu; są więc za przekroczenie przepisów prawa krajowego równie odpowiedzialni, jak każdy z poddanych, a rząd, oddając ich pod sąd, zrobił tylko swoją powinność. Sąd też sprawę ich rozpoznaj i rozstrzygnie. Co tu ma dyplomacya do mieszania się? Gdyby to jeszcze był spór o jakie stosunki handlowe, o jakie nadwzajemne interesy angielskich. Lecz prasa angielska nie będzie przecież chciała przenosić werbowania rekrutów w Prusiech na pole handlowe, bo to było prawie to samo, co przyznawać się, że handel ludźmi jest dozwolony. Tę razą sądownictwo pruskie ustrzeże ją od tego zbłąkania się w obronie złej sprawy. Pozwani osądzeni będą wedle przepisów prawa. Anglia się przekona, że i w Prusiech prawo nie jest częścią literą, i że rząd zanadto ceni utrzymanie powagi jego, aby je miał poświęcić jakimś względem i grzecznościom dyplomatycznym. To też i wypadek ten nie pociągnie za sobą żadnej dalszej kolizyi.

Berliński towarzystwo wyścigów konnych ma zagadło: *Pro republica est, dum ludere videmur*. Zapewne z podobnej myśli wychodziło zawiązane przed parą laty przez kilku zamożniejszych obywateli w Księstwie „towarzystwo polowania par force“, chociaż opinia publiczna nie mogła w zabawie tej dopatrzeć żadnej korzyści dla kraju, i z powodu tego potępiła z góry przedsięwzięcie, które ani stanowi majątków, ani rozległości posiadłości ziemskich, ani obyczajom kraju nie odpowiadało. Jakoż dwa lata próby wystarczyły, aby okazać, że opinia publiczna miała rację. Towarzystwo było na rozwiązaniu. Nieszczęście chciało, aby sądy krajowe zadały mu cios śmiertelny. Członkowie polowania, goniąc do upadłego biednego zającza, zapędzili się na obcy grunt. Właściciel tegoż zapozwał za to prezesa towarzystwa księcia Sulkowskiego i zastępcę jego barona Hochwächtera przed sąd. Zapozwani skazani zostali w dwóch pierwszych instancjach, każdy na zapłatę 100 tal. kary, ewentualnie na 3 miesiące więzienia, oraz na konfiskacyę 20 angielskich psów gończych, z których każdy kosztował po 20 ffr. Wnieście o kasacyę wyroku na nic się nie przydało. Najwyższy trybunał berliński potwierdził wyrok pierwszych dwóch instancji. *Sic mihi, non vobis*. Członkowie polowania, straciwszy *conditio, sine qua non* zabawy — psy, zapewne nie zechcą składać się na nowy zakup. Towarzystwo więc zapewne upadnie; na pamiętkę krótko trwałej a bardzo kosztownej zabawy pozostaną — angielskie fraki czerwone. Przekleństwo prawo polowania! Te rok 1848 temu wszystkiemu winien!

Dawison dostał od króla kosztowną złotą tabakierkę. Wczoraj teatr przedstawiał dramatycznych, jutro dom opery daje ostatnią reprezentacyę. Oba teatry będą przez 6 tygodni zamknięte. Aktorowie mają ferye.

Kraków 30 czerwca. Rozporządzeniem o. k. ministerstwa skarbu z d. 23go b. m. jak o tem czytamy w *Kor. Austr. pacyfik* dozwolone zostało wprowadzać bez cła pszenicę z Król. Polskiego przez komorę Szczakowa, a to od dnia zawiadomienia pomienionego urzędu celnego po koniec sierpnia r. b. W skutku tego rozporządzenia kupcy zbożowi omijać będą Myśłowice, gdyż dotąd dla uniknięcia cła, przeprowadzali pszenicę przez sąsiednią komorę pruską w Myśłowicach.

Lwów 25 czerwca. Wczoraj J. C. K. Apost. Mość



578

CZASOP.

1855, 146-296

przed rozpoczęciem prac dziennych, najprzód raczył udać się do kościoła katedry łacińskiej, o godz. 9 na sumę, którą odprawiał J. E. Arcypasterz dycezyi lwowskiej J. W. Łukasz Baraniecki, a po wysłuchaniu mszy ś. zwiedzał finansową dyrekcyę i zależne od niej urzędy, kasę krajową i filię bankową, potem archiwum map katastralnych, forum, ministerjalną komisję indemnizacyjną, urząd obwodowy, łacińskie seminarium, ztąd udał się na Łyczakowskie do instytutu głuchoniemych i ślepych, dalej w górę zwiędził główny szpital w gmachu Pijarów, potem klasztor pp. Sakramentek, i zakład wychowawczy dziewcząt pod opieką Dam dobroczynności, ztąd za powrotem do miasta raczył zaszczyścić obecnością swoją świetnie przystrojony ratusz, kasę oszczędności i dyrekcyę budowniczą.

Około trzeciej z południa nastąpiły audyencye, których Miłośniwy Pan wielu prywatnym do godz. 5ej udzielał raczył, poczem dano do stołu, do którego oprócz jenerality wzwani byli: wyższe duchowieństwo, wielu ze szlachty, z urzędników i obywateli miejskich.

Wieczorem po godz. 9tej, raczył N. Pan w towarzystwie z najdostojniejszym Bratem swoim arcyks. Karolem Ludwikiem i w wielkiej świetle wyjechać na strzeżnicę, wstąpił najprzód do sali jak najokazalej przystrojonej w tarcze i obrazy najdostojniejszych przodków swoich, przepatrywał drogie pamiątki przechowywane w skarbcu towarzystwa strzeleckiego, potem raczył zejść do perystylu i strzelał kilkakrotnie do tarczy.

Cały ogród, dom i ulica wiodąca na strzeżnicę była udekorowana w łuki, festony, drzewa sadzone, i oświetlone wszystkimi lampami różnobarwnymi, nieprzeliczony tłum ludu otaczał plac i wszystkie miejsca, które Cesarz przejeżdżał, odgłosy radości rozlegały się wokoło, a ogień bengalski przyswiecał Miłośniwemu Panu w powrocie.

Przed rezydencyą cesarską tymczasem obywatelstwo lwowskie oświetliło wały i za przybyciem Monarchy ze strzeżnicy po 10 godzinie wyprowadziło miasto wielką serenadę pożegnawczą, do której się licznymi miłośnikami muzyki przyczynili.

J. C. K. Ap. Mość raczył ten zapal publiczności i wyraz najszczerzego przywiązania i przychylności miasta w łasce swojej wdzięcznie z balkonu przyjmować. (G. L.)

Lwów 26 czerwca. Od 9go b. m. pojawiały się w stołecznym mieście Lwowie szczególne wypadki cholery, których liczba pomańszała się wprawdzie dni następnych, lecz mimo to nie widać było jeszcze żadnych epidemicznych symptomów tej choroby.

Ostatnimi jednak dniami rozwinęła się ta choroba z większą już siłą, a to zapewne dla niepomyślnej pogody, zaczęła dla uspokojenia zbytniej obawy musimy zrobić tu uwagę, jako że strony zwierchności miejscowej poczyniono wszelkie potrzebne starania dla zapobieżenia według możliwości dalszemu szerzeniu się wspomnianej choroby i uchylenia jej przyczyn. Niemniej postarano się i o to, by zapadłym na cholerę z mniej zamożnych klas ludności miejskiej dawano jak najszybszą pomoc lekarską, a to według możliwości, albo we własnym ich pomieszkaniu, lub po szpitalach osobno w tej mierze założyli. (G. L.)

Wysokie c. k. ministerium finansów, mianowało w okręgu c. k. galicyjskiej dyrekcyi finansów aktualnym kameralnym komisarzem okręgowym 1ej klasy, tutejszego prowiz. okręgowego komisarza kameralnego 1ej klasy Ludwika Van Roy; aktualnymi kameral. komisarzami okręgowymi 2ej klasy, prowizorycznych kameral. komisarzy okręgowych Macieja Ramacha, Wacława Plassa i Antoniego Pateka, a prowiz. kameral. komisarzami okręgowymi 2ej klasy koncepcistów finansowych Józefa Kapauna, Leopolda Hajlinga v. Degenfeld, podinspektora podatków Wincentego Korczaka Michalewskiego, komisarza straży finansowej Jana Kowarzyka i koncepcistę kameralnego Edwarda Köhlera. (G. L.)

Wiedeń 28 czerwca. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* zawiera następujący *Rozkaz dzienny*:

Z radością chwytam pierwszą możebną chwilę, aby rezerwistów powołanych na stopę wojenną dla uzupełnienia III i IVej armii, zwrócić domowi i rodzinie, objawiając im Moje najzupełniejsze zadowolenie.

Pomimo, że większa ich część weszła już w stosunki cywilne, pożeniła się i ojcami rodzin została, wszelako wszyscy posłuszni byli jak najszybciej uczynionemu do siebie wezwaniu, wypełnili obowiązki swoje jak najciszej i w porządku zachowaniem się i służbą, zupełnie odpowiedzialni przeznaczeniu swemu, — obecnie, wykonując oni będą powinności swoje jako obywatele również uczciwie i wiernie, tak jak do tego nawykli będąc żołnierzami.

Lwów 24 czerwca 1855 r.

FRANCISZEK-JÓZEF W. R.

— Depesza telegr. donosi, że J. C. K. Ap. Mość w d. 27 b. m. o godz. 7½ rano, wyjechał w najpożądane zdrowiu z Tarnopola do Czortkowa. J. C. W. Arcyks. Albrecht, przybył 26go rano do Czortkowiec i zamierzał 27go po odbyciu przeglądu wojska udać się do Zaleszczyk na powitanie tamże Najjaśniejszego Pana.

— *Gazeta Krzyżowa* zamieszcza te kilka słów z Wiednia: „Przedstawienia, jakie gabinet cesarski pod względem zobowiązań co do 4ch punktów pokojni, przedłożył na Związki niemieckiemu, przesłane być mają temi dniami gabinetowi berlińskiemu w zupełności. Nie przypuszczam bynajmniej, aby układy mające być tymczasowo prowadzone w ciągu następnych tygodni, miały spowodować jakąś widoczną zmianę pierwotnych w tej mierze zamysłów.“

— W przypadkach gdyby potrzeba było użyć żoł-

nierzy z konnicy do ściągania podatków, przepisane są następujące normy: Gminy do których jezdni przysłani są na egzekucyę, winny pomieścić i karmić konie, a wolno im żądać zwrotu kosztów utrzymania koni, jakoto: stajenne według przepisów kwaterekowych, zaś paszę według miejscowych cen. Gdyby żąd dla skarbku wojskowego większe urosły wydatki, takowe pokryte będą z funduszu podatkowego.

Wiedeń 29 czerwca. *Oster. Ztg* pisze: N. Pani ma tu przybyć, jak słyszmy 2go lipca i wyjechać na spotkanie J. C. K. Ap. Mości. Przyjazd Cesarz Jmci spodziewany na 10 lipca, a potem czas zapewne zupełnie ukończonem będzie wykonanie najwyższego rozkazu dziennego z dnia 24go b. m. nakazującego rozpuszczenie rezerwistów powołanych na stopę wojenną dla uzupełnienia 3 i 4tej armii. Zmniejszenie wojsk w skutku tego kroku liczonem jest przeszło na 200,000 ludzi.

W następnym artykule dziennik ten usiłuje wykazać wpływ redukcji armii nie tylko na stan finansów ale również w ogóle na system obrony państwa, zmuszonego dotychczas przez zagrażające sąsiedztwo Rosji utrzymywać ogromne siły zbrojne. Tej to wyłączenie przyczynie przypisuje autor artykułu utrzymanie owych ogromnych wojsk w Europie pochłaniających budżety. Nie myślimy tu wchodzić z nim w spór, twierdzenie jego zbyt łatwo zbić się dało, lecz dalej pisze on, że z upowszechnieniem kolei zmieni się musi system wojenny państw. Nie ilość wojsk, ale zebranie ich we właściwych punktach w nagłym razie wpłynie na zmianę dotychczasowego systemu zbrojnego państw, a pora i strategiczny rozkład twierdz uzupełni to co zaczął wynalazca prochu.

— Poseł związkowy prezydialny bar. Prokesch odjechał już do Frankfurtu.

— Temi dniami spodziewają się tu p. Thouvenela, który w przejeździe swoim do Stambułu, ma jakiś czas w Wiedniu zabawić.

Królestwo Polskie.

W. Książę Michał brat cesarski, który wyjechał z Warszawy 23go w nocy udał się na Białystok do Wilna, zwiedzając poprzednio Radom. Książę Namieśnik, który po parodniowej słabości przyszedł do siebie, wyjeżdża na Wołyn i potem odbyć ma przegląd drużyn w Małej Rusi.

— Dzienniki warszawskie podają liczbę chorych i zmarłych na cholerę. Pierwszy raport ogłoszony został 24go, w którym to dniu 88 osób zapadło na cholerę, 65 umarło licząc w to dni poprzednie, a 182 pozostało w kuracyi; nazajutrz zachorowało 82, umarło 29, wyzdrowiało 36, w leczeniu zostało 205; w d. 26 t. m. zachorowało 84, umarło 37, wyzdrowiało 35, pozostało w leczeniu 217. Rząd niezadowolony z tego, że chorem mianowicie uboższym śpieszną nieść pomoc. Wyznaczono w tym celu lekarzy do różnych dzielnic miasta winnych nieść pomoc bezzwłocznie i płatnych za to ze skarbu, a że apteki całą noc stoją otworem, przeto ratunek śpiesznie może być niesionym.

Kraje Nadbałtyckie.

Z Petersburga donosi *Gazeta Wiedeńska* 19go czerwca. Naczelny admirał W. książę Konstanty wydał niedawno ważne rozporządzenia wojenne, mające na celu danie skutecznego oporu w razie napadu na Kronstadt. I tak szef pierwszej dywizyi floty kontr-admirał Schantz otrzymał dowództwo nad wszystkimi okrętami liniowymi i parowami stojącymi w Małej przystani kronstadtzkiej, pawilon jego wywieszony teraz na parowcu „Kamczatka.“ Pod nim dowodzi wyłącznie okrętami liniowymi parowami w Małej przystani kontr-admirał Terynow, którego pawilon powiewa na okręcie „S. Jerzy.“ Flotylla wiosłowa pod przyłaskiem Lisi-nos stojąca dowodzi kontr-admirał Łukowski, a flotylla takąż przy wschodniej przystani i w porcie kupieckim kontr-admirał bar. Rosen, pod którym zostaje kapitan pierwszego stopnia Kurjakin mający powierzoną sobie oddział tej flotylli w porcie kupieckim.

— *Gazeta Krzyżowa* donosi z Petersburga 21go. Jenerał-adjutant Ignatiew obwieszcza: Dziś 20 czerwca o godzinie 10ej wieczór nadeszła tu z Kronstadt wiadomość, że flota nieprzyjacielska w liczbie 13 okrętów liniowych, 2 fregat, 3 parowców i 8 łodzi działowych zbliżyła się do wyspy Sjöskar ku Kronstadtowi i stanęła niedaleko latarni morskiej Tołbuchin po obu jej stronach.

Kraje Czarnomorskie.

Najświeższe doniesienia z teatru wojny w Krymie znajdują się w następnych depeszach telegraficznych.

Sebastopol 24 czerwca. Książę Gorkachow donosi: „Nieprzyjacieli nie wznawiając kanonady, dają od czasu do czasu strzały. Korpus jego, który stanął na prawym brzegu rzeki Czarniej, cofnął się w nocy z 22go na 23ci b. m. na lewy brzeg tejże rzeki. We flocie nieprzyjacielskiej spostrzegac się dają poruszenia i jakieś przygotowania.“

Pariz 28 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza depeszę jenerała Pelissiera z dnia 26go b. m. która donosi: Posuwamy się z naszymi przykopami ku wieży Małachowej; postąpiliśmy z urzędzeniem baterji naprzód, przez co uzupełniając zamknięcie portu zapewniamy sobie atak na lewym skrzydle. Kilka wycieczek na lewym skrzydle odparliśmy.

Monitor z 26go zamieszcza dwie depesze telegraficzne jenerała Pelissiera, których treść podana była nieco odmiennie w doniesieniach telegraficznych w *Czasie* czwartkowym umieszczonych. Brzmia one dosłownie:

Krym 21 czerwca godzina 11 wieczór. Pracujemy

dzielnie około przykopów naprzeciw Małachowej. Nieprzyjacieli zdaje się być tylko zajęty naprawą, i odzyskaniem sił. Mamy zawsze nieco cholery, lecz się takowa nie szerzy. Stan zdrowia w ogóle jest dobry.

Dnia 22go czerwca godzina 11 wieczór. Nic nowego do przesłania. Zwyczajnym gońcem przesyłam szczegółowe sprawozdanie o bitwie 18go. Oto szczegółowy strata poniesionych przez nas: Oficerów zabitych 37, wziętych do niewoli 17, odesłanych do szpitali 96; podoficerów i żołnierzy zabitych lub zagnionych 1,544, odesłanych do szpitali 1,644.

Dalej pisze *Monitor*: Dzienniki angielskie podniosły do liczby przesadzonej straty poniesione przez armię angielską w bitwie 18go b. m. Dowiadujemy się, że liczba podoficerów i żołnierzy zabitych dochodziła zaledwie 150, a rannych około 1,100. (Lord Palmerston oznajmił w parlamencie w nocy z 25 na 26ty, że strata Anglików wynosi: 1295 między niemi padło oficerów 19, zagnionych 6, rannych 68; żołnierzy padło 144, rannych 1,058. P. R. Cz.)

— Czytamy w *Monitorze* następujący szczegółowy raport o bitwie 7go b. m. Minister wojny otrzymał od jenerała Pelissiera następujący raport pod datą 11go czerwca:

Panie marszałku, moje dwie depesze telegraficzne i list z 9go b. m. opowiedziały w krótkich wyrazach świetną rozprawę z 7 b. m. Dzisiaj odebrałem raportu od jenerała Bosqueta jako też różne objaśnienia, na które czekałem i mogę opisać tę bitwę w jej załości i szczegółach, bitwę która jest prawdziwym zwycięstwem, tak świetną ona jest dla naszej broni, i tak świetne przez nią otrzymaliśmy rezultaty.

Jak miałem zaszczyt donieść, na dniu 6 o godzinie 3ej po obiedzie, artylerja prawego naszego skrzydła otworzyła ogień na fortecy; baterje angielskie rozpoczęły go także prawie w tej samej chwili, a ogień ich popierały niektóre baterje od lewego. Ogień ten działowy nie ustał przez całą noc z 6 na 7my, przez cały dzień 7go i o 3ej popołudniu poparty został przez ogień z wszystkich naszych baterji na lewym skrzydle w ten sposób, że od tej chwili cała forteca zostawała w ogniu począwszy od wschodnich naszych baterji, to jest od przystani warsztatowej aż na zachód do przystani kwarantanny. Wtedy to wzięto się do wykonania rozporządzeń do ataku ułożonych między lordem Raglanem, Omerem paszą i mną, i starannie co się nas tyczy wystudjowanych przez jenerała Bosqueta. Szło o zajęcie na prawej ręce na pochyłości od strony przystani warsztatowej redukt zwanych przez nas umocnieniami Białemi, albo też *redutami* 22go i 27 luto; w środku zaś, aby zdobyć „Zielony pagórek“ przed wieżą Małachową, gdy tymczasem Anglicy zdobyć mieli na naszym lewym skrzydle umocnienie tak zwane *łomy kamienne* na przodzie wielkiego strażaczanu. Każdy z tych napadów był oddzielony od drugiego parowem o ścianach stromych i skalistych; atak „umocnień białych“ oddzielony był od ataku na „Zielony pagórek“ parowem przystani warsztatowej, a atak na Zielony pagórek przedzielał parów Korabelnai od napadu angielskiego. Parowy te przedstawiały z jednej strony tę niedogodność, że osobobniły napady, lecz z drugiej strony w częstych ich zakrętych mogliśmy postawić silne rezerwy załóżniwszy je przed ogniem nieprzyjacielskim.

Przeznaczone zostały do ataku 2, 3, 4 i 5ta dywizye 2go korpusu. O w pół do piątej wieczór te cztery dywizye stawały w szyku bojowym, dywizye Mayran (trzecia) i Dulac (czwarta) od strony przystani warsztatowej, a dywizya Camou (druga) i Brunet (piąta) do ataku na centrum. Jenerał Mayran miał uderzyć jednocześnie na wyżyny od przystani warsztatowej na umocnienia białe 22go i 27go lutego. Pierwsza brygada w jego dywizyi prowadzona przez jenerała Lavarandę, a złożona z jednej części 19go batalionu strzelców pieszych pod wodzą komendanta Cauberta, z 2go pułku zuawów pod wodzą pułkownika Saurin, i z 4go pułku marynarskiego pod dowództwem podpułkownika Cendrecourt, stanęła w naszych przekopach od przystani warsztatowej. Kolumna ta miała atakować umocnienie 27go lutego.

Po lewej ręce brygady Lavarandę stała druga brygada dywizyi Mayran pod rozkazami jenerała de Failly, złożona z reszty 19go batalionu strzelców pieszych, z 95go pułku liniowego pod dowództwem pułkownika Danner i 1go batalionu 97go pułku. Kolumna ta miała zdobyć umocnienie tak zwane 22go lutego. Dywizya Dulac stanowiła rezerwy tych dwóch napadów; pierwsza brygada tej dywizyi pod rozkazami jenerała de Saint-Pol miała stanąć w parallelach przystani warsztatowej skoro tylko rozpocznie się ruch zaczepny pierwszych dwóch kolumn, a 2ga brygada tejże samej dywizyi prowadzona przez jenerała Bisson stanowiła drugą rezerwę.

Nadto 2gi batalion 97go pułku i batalion 61go piechoty liniowej pod rozkazami podpułkownika Larrouy d'Orion z 97go pułku stanęły razem w parowie od przystani warsztatowej, aby zająć z tyłu nieprzyjacielowi i przeciąć mu odwrót, skoro tylko „umocnienia białe“ zdobyte zostaną.

W środku operacye powierzone zostały jenerałowi Camou. Pierwsza brygada jego dywizyi pod rozkazami jenerała de Wimpffen zajęła parallele przed Małachową: na prawo tyralierzy algierscy pod pułkownikiem Rose; w środku 50ty pułk liniowy z pułkownikiem de Brancion, na lewo 3ci pułk zuawów pod wodzą pułkownika Pailhès. Druga brygada dywizyi jenerała Camou prowadzona przez jenerała Vergé stała w rezerwie w parowie Korabelnai gotowa w każdej chwili zastąpić pierwszą brygadę w parallelach. Dywizya jenerała Brunet pod rozkazami swego dowódcy stała również w paro-

wie Korabelnai i miała służyć za drugą rezerwę. Dwa bataliony gwardyi cesarskiej jeden grenadyerów a drugi żandarmów, oddane zostały jenerałowi Camou aby niemi w tym ataku stósownie do woli swęj rozporządził. Cały ten szyk bojowy wzmocniony był jeszcze przez dywizję turecką Osmana paszy, którą wódz naczelny Omer pasza oderwał od armii swęj z nad rzeki Czarnęj i która zajęła pozycyę na wzgórzach Inkermanu.

O w pół do 7ej lord Raglan był przy obserwatorium angielskim, ja z mojej strony stanałem przed redutą Wiktoryi, skąd stósownie do umowy z lordem, kazałem puścić race mające być hasłem do ataku. Jenerał Bosquet który był osobiście w baterji sąsiedniej lankastru, odebrał był w tej chwili ostatnie raporty. Wszystko było gotowe, w żołnierzach wrzała chęć walki i jak największe zaufanie w całym wojsku było widoczne, że napad udać się musi.

Skoro tylko pierwsza raca wystrzeliła w powietrze, jenerał Lavarandę na czele swęj brygady wypada z drugiej paralleli przystani warsztatowej i zdobywa niezatrzymując się w biegu umocnienia 27go lutego, pomimo kartaczowego i karabinowego ognia, który przez dwieście metrów jakie kolumna ta przebiegła musiała, zabiera jej wiele ludzi; żołnierze nasi wpadają do baterji przez wyłomy i strzelnice. Zaczyna się walka na bagnety na wszystkich punktach. Wielka liczba obrońców baterji ginie na tym miejscu, ale wkrótce stajemy się jej panami.

Za tymże samym znakiem i z tym samym zapalem brygada jenerała de Failly puściła się na umocnienia 22go lutego. Odległość którą przebiegła musiała była dwa razy większą. Przebycie jej nierównie trudniejsze, ogień krzyżowy okropnie mordczy: lecz nie nie wstrzymuje tej walecznej brygady, przybywa ona w masie do baterji, wdiera się na parapet pod ogniem rotowym i łamie w samej baterji rozpaczyliwy odpór nieprzyjaciela.

Wyparci z tych dwóch punktów i ściągani przez naszych żołnierzy, Rosyane uciekają w nieporządku i kierują się bądź do małej baterji usypanej od 2go maja dla obrony wniścia do parowu przystani warsztatowej, bądź na most na przystani przez który z tego parowu dostać się można do wielkiego portu sebastopolskiego. Część naszych żołnierzy zapalona w ściąganiu nieprzyjaciela, wpada do baterji 2go maja i w tej chwili wszystkie działa są zagwożdżone. Wszakże bateria ta jest o 500 metrów odległą od umocnienia 22go lutego, które i tak jest już punktem najodleglejszym od naszej linii operacyjnej, a nadto zastrzygnięta podwójnie ogniem z baterji opasujących miasto z fortów północnych przystani: nie można więc było myśleć, aby się w niej teraz utrzymać. Jenerał Mayran widząc kolumnę rosyjską spieszącą aby odebrać baterję 2go maja, wydaje rozkaz uderzyć na nią na bagnety. Szarża udaje się zupełnie, kolumna cofa się do fortecy, bierząc 60 niewolnika i trzech oficerów; poczem jenerał łączy się z wojskiem które się zbyt daleko posunęło i odprowadza je do baterji 22go i 27go lutego, które ostatecznie zostają w naszym ręku.

Tymczasem dwa bataliony będące w parowie przystani warsztatowej pod dowództwem podpułkownika Larrouy d'Orion były również czynnymi. Schodząc parowem w chwili gdy zaczęły działać na górę, doszły aż do miejsca gdzie most i wodociąg. Tam wdzierają się aż na górę po prawej stronie i przecinają odwrót nieprzyjacielowi wypędzonemu z dwóch pierwszych umocnień. Ruch ten wykonany został z równą energią jak zrecznoscia, w skutku czego wzięliśmy 400 niewolników i 12 oficerów. Czyn ten przyniósł największy zaszczyt podpułkownikowi Larrouy d'Orion i zasługuje abym tego oficera szczególnie wzmieniłem. W. Ekscelencyi poleciał.

Podczas gdy to się dzieje od strony przystani warsztatowej, walka koło Zielonego pagórka wbaradziła jeszcze wstrząsające obfita wypadki. Na hasło rac z reduty Wiktoryi, jenerał de Wimpffen wychodzi z brygadą swoją z przekopów które z naszej strony otaczają podnóże Zielonego pagórka, to jest trzecią pozycyę wojenną od lewego, i trzecią parallele Wiktoryi. Trzy kolumny wpadają naraz na baterje nieprzyjacielskie i zdobywają dwa zasięki naprzód wysunięte i dwie silne zasadzki w pośrodku stojące. Ogień kartaczowy z reduty, ogień krzyżowy z wielkiego strażaczanu i z baterji na lewo wieży Małachowej, nie wstrzymuje ich pochodu. Od prawego pułkownik Rose na czele tyralierów algierskich zdobywa baterję o czterech działach która się łączy z redutą. Pułkownik de Brancion w środku z 50tym pułkiem piechoty i pułkownik Pailhès na lewo z 3cim pułkiem zuawów, uderzają śmiało na samą redutę, spuszczają się w fosse, wdrapują na parapet i zabijają artylerzystów rosyjskich na własnych ich działach. Pułkownik de Brancion, który miał zaszczyt zatknąć pierwszy swojego orła na reducie, pada pod kartaczami nieprzyjacielskimi, pokryty całą sławą odniesionego zwycięstwa.

Rozkaz wyraźnie był dany aby się nie wysuwać z szyi reduty i zaraz starać się zrobić w niej łozamenta, któreby zasłaniały przed ogniem fortocnym i bronii przeciw usiłowaniam jakie z tamtąd czynione być mogą. Lecz niepowściągnięni w zapale żołnierze nasi, ściągają Rosyan aż do fosy baterji Małachowej o 400 blisko metrów od reduty odległej, i chcą koniecznie dostać się do niej razem z nimi. Zmuszeni są, bo inaczej być nie mogło, cofnąć się przed ogniem gwałtownym rezerwy nieprzyjacielskich sypanym o parę kroków, które stały na wałach. Dwa skrzydła linii francuskiej cofnęły się, gdy tymczasem obłożeni wychodzili w mocnej kolumnie świeżego wojska aby zaatakować nasze centrum. Reduta Zielonego pagórka nie mogła jeszcze w tej chwili dostarczyć punktu oparcia. Ogień nie-

Przeciehał od d. 28go do 30go czerwca.

HOTEL POLLERA. Wilkoszewski Walenty obywatel z Polski. Łabęcki Ludwik obyw. z żoną z Polski. Ostaszewski Teofil właściciel dóbr z żoną, Gniwosz Ludwika z Sanockiego. Berand Emilia z Francji. Kosiecki Franciszek obyw. z Topolki Leon ksiądz z Warszawy. Bandrowski Wojciech w. dóbr, Lederer Gabriella żona urzęd. z Tarnowa. Kolischer Salomon Dr. medyc. z Rzeszowa. Micewski Edward obyw. z Czacki Aleksander ob. z Londynu. Ripp c. k. generał z żoną z Przemyśla. Kaesler Dr. med. z Bochni. Lisowiecki Wacław w. dóbr z siostrą z Jasła. Lisowiecki Antoni w. dóbr z Niegłowic. Tamson Adolf kupiec z Berlina. Kreide Ernest c. k. kapitan z Łancuta. Zawadzki Antoni w. dóbr z córką, Zawadzki Piotr obyw. z Lwowa. Fischer c. k. major, Galina c. k. major z Galicyi. Talch Antoni obyw. z rodziną z Jasielskiego. Lücken Karol szambelan, Bilgner August major z Miechowa. Alth Alois adwokat z Czerniowic. Mais Teodor oficer z Wrocławia.

NEKROLOG.

Na dniu 27 b. m. odbył się pogrzeb śp. J. H. S. Rzezińskiego F. i O. P. Doktora, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym J. A. Jakubowski w następujących przemówił słowach: „Szczanowi Panowie! Kiedy zwyczajny człowiek opuści grono żyjących, krewni i znajomi odprowadzają jego martwe zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, zostawi po sobie żal rodziny i przyjaciół; milczenie zresztą pokryje jego mogiłę. Ani wspaniałe nagrobki, ani świetne napisy nie uratują jego pamięci, po za grobowcem nie przejdzie jego imię. Lecz kiedy człowiek znakomity talentem, nauką, czynami, pismami, człowiek, który był pochodnią i zaszczytem społeczeństwa, zjedzie z tego świata, kraj cały ponosi stratę, wszyscy w niej mają udział, w grobie nie zamknę się pamięć zmarłego. W miarę zasług które położył, światła które rozniecał, dzieła które napisał, żywot jego przejdzie do potomności. Głos jego będzie nauką późnych pokoleń, żyć on będzie i na łonie Boga jako nieśmiertelna istota, i na tej zmysłowej ziemi, gdzie wszystko jest znikome i krótko trwałe. Śmierć nie rozerwie stosunków między nim a żyjącymi. W czynach i pismach jego pozostanie trwalszy i pewniejszy pomnik, nad ten, który dać może marmur, żelazo i przepych.

Wiedzieli przyjaźnią, poważaniem i czecią należną, przybliżyli Szanowni Panowie, oddać ostatnią posługę śmiertelnym zwłokom męża, który pomiędzy nami żył nigdy nie przestanie. Śp. Jan Kanty Rzeziński dokonał wprawdzie ziemskiego żywota, stanął przed sądem Stwórcy i Pana naszego, ażeby zdać liczbę z udzielenych sobie talentów, odbiera już zapewne nagrodę za swoje niezmordowane prace i ziemskie zasługi; ale pozostały pomiędzy nami jego użyteczne myśli i nauki, które na wykształcenie społeczeństwa nie miały wpływu wywierać mogą.

W tej uroczystej chwili rozstania się ziemskiego trudno iść za śladem prac i zasług naukowych i publicznych śp. J. K. Rzezińskiego. Żywot jego i pisma będą przedmiotem badań i rozbiórki uczonemu Towarzystwu, którego Rzeziński był najczynniejszym członkiem i ozdobą. Lecz godzi się nad grobem wspomnieć kilka rysów z życia poświęconego naukom i społeczeństwu. Urodzony w Galicyi na początku wieku XIX. (w r. 1803) śp. J. K. Rzeziński był synem znanego i powszechnie cenionego obywatela w mieście naszym. Nie odziedziczył po ojcu majątku, ale jemu był winien pierwsze zasady wychowania, dobry przykład moralny, zamiłowanie nauki i pracy. Gdy szczupłe mienie rodziców niepozwalalołożyć wielkich nakładów na wychowanie syna, zacy młodziemiec ręk nieopuszczał, garbił się do nauki, pracował i nie tylko siły starczyły, przechodząc w Krakowie przez wszystkie zakłady naukowe.

W r. 1822 uzyskawszy posadę adjunkta przy bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego, mając zapewnione dostateczne utrzymanie, mógł Rzeziński zająć mozołnemi i trudnemi obowiązkami urzędowania swojego, nie myśleć o postępie; ale miłość nauki spoczęła mu nie dala, dopóki nie uzyskał tych zaszczytów, które się nabywają nie szczęściem i zabiegami, ale zdolnością, zasługą i pracą. W r. 1826 godność Doktora filozofii, a w r. 1828 godność Doktora obywatela prawa otrzymał.

Z początku zajmowała go szczególnie literatura krajowa, mianowicie poezja. Pierwsze jego poetyczne utwory zalecały się uczuciem, lekkością i wdziękiem. Ogłaszane w różnych pismach czasowych, zapowiadały w Rzezińskim znakomitego poety. W wieku młodocianym pełnym uroku i imaginacji, talent poetyczny wypredzał pospolicie wszystkie inne usposobienia. Młody poeta zamieniał się z łatwością na głębokiego myśliciela w każdym zawodzie nauk, albo pozostaje poeta, jeżeli wrodzony geniusz na drodze poezji pozostać go przymusza. Dla śp. Rzezińskiego poezja była tylko rozrywką. Jego umysł potrzebował rzeczywiście, praktycznych zajęć. Filozofia więc, historia i prawo zajęły miejsce w jego umyśle poetycznej fantazji. Nigdy jednak w życiu nie zrywał z poezją, w chwilach wolnych zajmował się czytaniem poetycznych utworów, umiał czuć i trafnie oceniać ich piękności. Wieleż razy ja sam miałem sposobność mówić z śp. Rzezińskim o starożytnych, o naszych i obcych tegoczesnych poetach. Zdanie jego było własne, na czuciu i znajomości rzeczy oparte.

W r. 1829 śp. Rzeziński powołany był zastępczo do wykładu filozofii w uniwersytecie Jagiellońskim; przez lat dwa pełnił te obowiązki. Nietylko nauczał publicznie młodzież akademicką, ale zostawił w tej epoce ważne a podobno jedyne w literaturze polskiej dzieło zawierające całą i zupełną historią filozofii. Dzieło to podług Tennemana ułożone, zaleca się treścią i wykładem, jasnością zasad i czystością języ-

ka! — Następnie jako prywat-docent, zajmował się naprzód wykładem egzegetycznym komentarzy Gaja prawnika rzymskiego, który to wykład w r. 1838 w osobnym dziele drukiem ogłosił, a później objaśniał prawo o spadkach. — W latach 1835 i 36 po śmierci Jerzego Sam. Bandkiego wykładał w uniwersytecie bibliografię, naukę trudną i mozolną, wymagającą znajomości tego wszystkiego o czem ludzie pisali. Przy tych wszystkich obowiązkach od r. 1822 aż do r. 1848 podejmował ciągle możne prace w bibliotece uniwersyteckiej jako adjunkt lub zastępca bibliotekarza.

Tyle nauki, tyle prac, tyle zasług śp. Rzezińskiego zwróciły na niego uwagę Wysokiego Ministerium Oświecenia. W r. 1848 powołany został do stałego wykładu prawa natury, encyklopedyi prawa i prawa karnego w uniwersytecie Jagiellońskim; w r. 1850 mianowany stałym profesorem filozofii prawa; w r. 1854 nakolnie gdy komu innemu powierzono wykład tego ostatniego przedmiotu, otrzymał katedrę prawa dawnego polskiego i prawa cywilnego francuskiego. Tak to śp. Rzeziński stosując się do wezwania i potrzeby, nie przestał na pracy około jednej ulubionej nauki. Obowiązki dokładnie ze wszystkimi rodzajami i częściami prawa, przy każdej zmianie robił musiał osobne studia, przygotowywać nowy wykład. Nie ograniczał się on na ustnym przedstawieniu nauki w uniwersytecie. Pozostałe rękopisma, najzupełniej przygotowane do druku, który miał się wkrótce rozpocząć, pokazywał, jak za dawne sobie prace w wykładzie. Pomijając temi rękopismami znajdują się nie tylko wykłady uniwersyteckie prawa karnego, które było ulubioną nauką Rzezińskiego, filozofii prawa, encyklopedyi i metodologii prawnej, prawa spadkowego w postępie dziejów świata, ale są pomiędzy jego rękopismami trzy dzieła odnoszące się do prawa między-narodowego, mianowicie: Prawo narodów podług Hefta — Krytyka Prawa narodów według dzisiejszego stanowiska umiejętności podług Kallertboma i Przyczynek do historii prawa narodów i praktyczne europejskie prawo cudzoziemskie podług Pottera. Ostatnia piśmienna praca, która przed ostatnią chorobą wszystkie jego chwile zajmowała, która może wy-czerpała jego osłabione siły, był Wykład dawnego prawa polskiego, mającego ogromne materiały a dostatecznego dotąd dzieła żadnego.

Prócz tego napisał i ogłosił drukiem ś. p. Rzeziński w r. 1826 rozprawę o Justynie i Trogu Pompejuszu w języku łacińskim, w tymże języku rozprawę o Lichwie w r. 1828. Wydał w 1830 Rys historyczny prawa rzymskiego podług Gibbona, ogłosił proces postępowania sądowego w Krakowie za czasów Zygmunta Igo z własną przemową i obszernymi uwagami. Najszczególniej się zaś przysłużył prawnikom naszym przez nową, ścisłą i porównawczą przekład trzech kodeksów francuskich t. j. kodeksu cywilnego, handlowego i postępowania sądowego, wydany w r. 1845. Pisał wiele rozpraw i artykułów prawnych w Kwartalniku naukowym i Dwutygodniku krakowskim. Nakoniec pozostała dotąd w rękopiśmie wyborna rozprawa czytana przed 5ma laty na posiedzeniu Tow. Nauk. z Uniwers. Jagiellońskim połączonego, o stosunku państwa do wymiaru sprawiedliwości.

Wszystkie pisma Rzezińskiego cechuje jasność wykładu, gruntowna znajomość rzeczy, poprawność i czystość języka.

W roku 1833 powołany na członka Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego, był jednym z najczynniejszych w nim działaczy. W ostatnich mianowicie siedmiu latach przydywował trzem oddziałom akademickim, albo zasiadał w komitecie Towarzystwa.

Ten ogrom prac i obowiązków naukowych, zdaje się przechodzić siły jednego człowieka; a jednak były one zaledwie częścią jego zatrudnień. Od r. 1831 aż do końca życia, sprawował ś. p. Rzeziński obowiązki adwokata przy Sądach krakowskich. — Rozum, światło, pracowitość i sumienność tego znakomitego prawnika sprawiały, że każdy chciał mieć w nim swojego obrońcę. Zjad czynności adwokackie, mianowicie dawniej obrony ustne w sprawach kryminalnych, zajmowały mu prawie drugie tyle czasu, co prace naukowe. Dla wszystkich ludzi biednych-bezplatnie sprawy wyrabiał i w obronie ich stawał, często nawet z własnych funduszy koszt sądowe opłacał. Żadnej sprawy złej nie przyjął, chociażby największe zapewniała korzyści. Z tego był znany równie od stron jak sędziów — i dla tego nikt nie troszczył się o wyrok pomyślny, gdy pod jego opieką zostawał interes. Wynowa nigdy u niego nie brała góry nad sprawiedliwością; a lubo zawsze i wszędzie odznaczał się najświetniejszym przedstawieniem rzeczy, prawo, sprawiedliwość i prawda były godłem jego wywodu. Starał się zawsze, ile w mocy jego było, pogodzić zwaśnione strony, nikomu nigdy nie zbytecznego nie obiecywał, nigdy do procesu nie zachęcał. Mówią że był niekiedy drażliwym w wywodzie, może to jest błędem, ale czując sprawiedliwość, jakże trudno krew zimną zachować, choćby wśród pozorów niesprawiedliwości.

Prócz tych obowiązków ś. p. Rzeziński powołany przez Senat krakowski należał od roku 1838 do komitetu ustawodawczego, zajmującego się przejrzeniem i poprawą obowiązującego w kraju ustawodawstwa.

W roku 1844 wybrany Reprezentantem na Sejm, był najczynniejszym członkiem, nieledwie duszą komisyj prawodawczej w tym Sejmie. W r. 1848 powołany został przez Rząd do Komitetu zajmującego się ułożeniem projektu organizacji władz sądowych. W r. 1848 i 49 po dwakroć wzywany był do Wiednia jako mąż zaufania w sprawie miasta Krakowa — niemniej zasiadał w Komisji do zbadania wypadków w miesiącu kwietniu 1848 w Krakowie zaszłych.

Oto jest treść życia publicznego męża, którego zwłoki za chwilę kamień grobowy pokryje. A jakież było jego życie prywatne?

Naprzód był wylany dla biednych i nieszczęśliwych — kilka rodzin ubogich ciągle utrzymywał, dając im stałą pomoc i nieprzerwaną opiekę.

Po naukach, a nawet więcej nad nauki cenił miłość rodziną. Rodzice byli dla niego zawsze świętością; dla nich żył, dla nich wszystko poświęcał, wtenczas nawet, kiedy sam się uczył, krwawo pracował na własne utrzymanie. Aż do zgonu cieszył się widokiem dziś srodze bolejącej matki, która domu jego nigdy nie opuszczała. — Jako mąż był wzorem miłości małżeńskiej, miłości wyższej nad wszelkie poziome uczucia i interesa. Zawierając małżeństwo z Joanną Ludwiką z Woszezyńskich, dał ś. p. Rzeziński nader rzadki może w naszych czasach przykład samodzielnego i czystego umysłu swego. Pojął bowiem małżonkę wprawdzie bez posagów pieniężnych, ale natomiast obok wdzięku urody bogatą w cnoty niewyczerpaną łagodności, wyższego wykształcenia, i przywiązania do męża, które żadnych nie znało granic. Całe pożycie ich małżeńskie świetnie usprawiedliwiło i nagrodziło taki wybór bezwzględny.

Nic nie wyrównywało jego przywiązaniu do dzieci. Kiedy stracił przed trzema laty jedyne syna, którego sam uczył, kształcił i pielegnował, czy pamiętacie Panowie, co się stało z jego istotą? — Ten nieszczęśliwy wypadek okropnie wpłynął na zdrowie zbolełego ojca. Dreczony chorobą, w pracy, której na chwilę nie przerywał, chciał zapomnieć, o stracie nieodżałowanej. Lecz słabe jego siły pracą i żalem wycieńczone, chciały się zaczęły, umysł nagle upadł pod ciężarem fizycznej słabości, a krótka choroba dokonała życia pełnego cnot, poświęceń i zasług.

Żył zawsze jak prawy chrześcijanin i umarł po chrześcijańsku opatrzony śś. Sakramentami.

Dostojni kolezdy zmarłego, straciście Towarzysza, otoczonego zawsze waszemu uwielbieniem i uszanowaniem. Rodzino! straciłaś w nim to, co najświętszego może być dla ciebie na ziemi. Młodzieży akademicka! straciłaś podającego ci naukę męża, ale masz przykład, jak postępować na drodze nauki i zasług.

Zgromadzenie XX. Franciszkanów odprawi żałobne nabożeństwo za duszę śp. Macieja hrab. Rasickiego, który złożoną ofiarą na odbudowanie pogorzałego kościoła XX. Franciszkanów krakowskich, imie współfundatora tegoż kościoła otrzymał. Nabożeństwo to odprawić się będzie w przyszły wtorek to jest dnia 3go lipca r. b. o godz. 9tej rano, na które zaprasza się Familiją i Przyjaciół zmarłego, oraz wszystkich pobożnych Chrześcian.

URZĘDOWE.**(744) Kundmachung. (3)**

[N. 3765 präs.] Das Auftreten der epidemischen Brechruhr in der Provinzial-Hauptstadt und in den zum Polizei-Rayon Krakau's gehörigen Ortschaften machte es notwendig, die Leitung der diessfälligen Sanitätsmassregeln und aller sonstigen auf die Cholera Bezug nehmenden Angelegenheiten einer eigenen Sanitäts-Kommission zu übertragen.

In den ihr überwiesenen Geschäften steht dieser Kommission der Wirkungskreis der k. k. Landesregierung zu, und sie hat ihre Wirksamkeit bereits mit 24tem d. M. begonnen.

Was zur allgemeinen Kenntniss mit dem Beifügen gebracht wird, dass sich in allen, die Cholera betreffenden Fällen unmittelbar an die Sanitäts-Kommission zu wenden sei. — Krakau am 25ten Juni 1855.

Der k. k. Landespräsident
Franz Graf Mercandin.

Obwieszczenie.

Wystąpienie cholery w głównem mieście i w miejscach do okręgu policyjnego Krakowskiego należących, wywołało potrzebę, poruczyć kierunek dotyczących środków sanitarnych i wszystkich innych do cholery odnoszących się spraw, osobnej Komisji sanitarnej.

W przedmiotach jej przekazanych, przysłała téż Komisji zakres działania c. k. Rządu Krajowego, i ta rozpoczęła już swe urzędowanie z dniem 24 b. m.

Co do powszechnej wiadomości z tém dodatkiem się podaje, że we wszystkich cholery dotyczących przypadkach bezpośrednio do téż Komisji sanitarnej udawać się potrzeba.

Kraków dnia 25 czerwca 1855.

C. k. Prezydent krajowy
Franciszek hrabia Mercandin.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stos. ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nie b a	Zjawisko napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
28	2	332 18	+14 4	37 0%	północny średni	pogoda z chmurami		
29	10	331 87	+11 2	75 3	południowy słaby	"		
29	6	331 35	+10 2	79 7	zachodni	"		
30	2	330 85	+15 6	64 0	z zachodni	"	pochmurno	
30	10	330 80	+11 8	76 0	północny	"	przed południem deszcz	
30	6	330 74	+10 6	88 5	" b.	"	po południu deszcz w nocy deszcz	

Kundmachung. (2)

[N. 14,731.] Bei der am 1ten Juni 1855 vorgenommenen 267 Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 429 gezogen worden.

Diese Serie enthält böhmisch-ständische Aerarial-Obligationen vom verschiedenen Zinsfusse und zwar: N. 140,383 mit einem Fünftel der Kapitalsumme und N. 143,425 bis 144,058 mit ihren ganzen Kapitalbeträgen, im Gesamtkapitalbetrage von 1,211,253 fl. 24 1/4 kr. und im Zinsbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,990 fl. 10 1/4 kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Was in Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 1ten Juni l. J. Z. 9717 F. M. zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 16. Juni 1855.

Obwieszczenie

Przy przedsięwzięciu na dniu 1 czerwca 1855 roku 267 losowaniu dawniejszego długa państwa, serya N. 429 wyciągnięta została.

Ta serya obejmuje czesko-stanowe obligacje skarbowe różnej stopy procentowej, mianowicie zaś:

N. 140,383, z piątą częścią summy kapitału i N. 143,425 do 144,058 z całemi summami kapitału, razem w summie kapitałowej 1,211,253 zlr. 24 1/4 kr., w summie zaś procentowej podług zmniejszonej stopy 24,990 zlr. 10 1/4 kr.

Te obligacje podług postanowień najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 r. na nowe procentowe obligacje z procentem podług pierwotnej stopy w mon. konw. płacić się mającym, wymienione będą.

Co niniejszem w skutek rozporządzenia wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 1 czerwca r. b. N. 9717, do powszechnej podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 16 czerwca 1855.

Kundmachung. (2-3)

[N. 15,591.] Das h. k. k. Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten, hat mit Erlass vom 26. April l. J. Z. 9050 in Einvernehmen mit dem h. Ministerium des Inneren, den Handel mit Mehl, Gries und Graupen auch in dem Gebiete des ehemaligen Freistaates Krakau als einen Zweig des Wiktualien-Handels für frei erklärt, und nur an die Anmeldung bei der Gewerbsbehörde und Lösung eines Erwerbssteuerscheines gebunden.

Zugleich wurden die entgegenstehenden Bestimmungen des Privilegium's der Graupenmacher vom Jahre 1717, dann die Senats-Beschlüsse der ehemaligen freistädtischen Regierung vom 16ten Mai 1843 Z. 2650 und vom 19. Oktober 1843 Z. 19,146 ausser Kraft gesetzt.

Was hiemit in Folge Erlasses der h. k. k. Landesregierung vom 13. Mai 1855 Z. 11,178 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau
am 11ten Juni 1855.

Kundmachung (749-2-3)

Das hohe k. k. Finanz-Ministerium hat zu Folge Erlasses vom 16ten Mai 1855 Z. 5928 gestattet, dass in den Standorten der Finanz-Landes-Behörden die Abgabe von Kalendern wie früher durch Abstemplung derselben erleichtert werde, ohne dass, wenn die Steuerpflichtigen es vorziehen, hiedurch die gegenwärtige Art der Einrichtung der Abgabe mittelst Anheftung der Stempelmarke und deren Ueberstempelung aufgehoben wird.

In Vollziehung dieser hohen Anordnung wird die Abstemplung der Kalender den k. k. Hauptzollämtern in Lemberg und Krakau übertragen, und der Zeitpunkt der Wirksamkeit dieser Massregel auf den 1ten Juli 1855 festgesetzt.

Diess wird zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. galizischen Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg am 1ten Juni 1855.

(691) C. K. SĄD POKOJU (3)

Okręgu III. Mogińskiego.

[N. 101.] Stosownie do art. 52 ust. o włość, usam. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Franciszku Biel włościaninie we wsi Wyciążach pozostałego, z domu N. 5 i gruntu morgów 30 pod pozycją 7 tabeli zapisanych, ażeby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek sukcesorem tegoż Franciszka Biel mianowicie: Wojciechowi Bil i Maryannie z Bielów Rożków w imieniu których Antoni Jaworski działa, przynanym zostanie.

Kraków dnia 29 maja 1855 r.

X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Es werden häufige Fälle wahrgenommen, dass die, von der ständigen Medizinal-Commission untern 31. Mai l. J. empfohlenen Verhaltensregeln wehrend der Cholera-Epidemie nicht genau befolgt, und dass insbesondere von Vielen, eintretende Diarrhöen vernachlässigt werden, ohne ärztliche Hilfe zu gebrauchen; wodurch der Ausbruch der Cholera sehr beschleunigt und vermehrt wird.

Die aufgestellte k. k. Sanitäts-Commission findet sich hiedurch veranlasst, jene Verhaltensregeln hier wiederholt kund zu machen, und deren genaueste Beobachtung Jedermann dringendst ans Herz zu legen.

Krakau den 23. Juni 1855.

Von der k. k. Sanitäts-Commission für Cholera-Angelegenheiten.

Verhaltensregeln

während der gegenwärtigen Cholera Epidemie.

Unter den gefährlichen Krankheiten des Menschengeschlechtes, ist die epidemische Cholera eine der heilbarsten.

Die Erfahrung hat nämlich gezeigt, dass dem heftigen Ausbrüche der Cholera in den meisten Fällen eine Diarrhöe vorausgeht. Es unterliegt aber keinem Zweifel, dass die ärztliche Kunst diese Diarrhöe zu stillen vermag, daher es auch keinem Zweifel unterliegen kann, dass die Cholera in den meisten Fällen in ihrer Entstehung unterdrückt, somit geheilt werden kann.

Diese mässige Diarrhöe dauert 2—3 oft auch mehrere Tage. Hiebei fühlt sich der Kranke, das Gefühl einiger Mattigkeit abgerechnet, gewöhnlich wohl, hat Appetit und verrichtet seine Tagesgeschäfte.

Plötzlich aber steigert sich dieses anscheinend unbedeutende Abführen zur heftigsten Cholera, die dann den Erkrankten in die grösste Lebensgefahr stürzt, aus der ihn nur zu oft die zweckmässigste Hilfe des Arztes nicht zu retten vermag.

Es kommt daher, um sich vor dem heftigeren und lebensgefährlichen Ausbrüche der Cholera zu schützen, alles darauf an, diesen Durchfall nicht zu vernachlässigen, wie dieses leider so häufig geschieht, sondern alsogleich ärztliche Hilfe gegen denselben zu suchen.

Bis zur Ankunft des Arztes hat jedoch der, von einer Diarrhöe befallene Kranke Folgendes zu beobachten:

1. Sich alsogleich in das Bett zu begeben, denn die Ruhe, eine horizontale Lage des Körpers und eine angenehme gleichmässige Wärme sind sehr notwendige Bedingungen zur Stillung dieses Durchfalls. Es reicht daher nicht hin, sich angekleidet auf das Bett, ein Sofa, oder sonst wo niederzuliegen, weil hiebei die obgenannten Bedingungen zur Stillung des Durchfalls nicht vollständig erfüllt werden.

2. Sich jeder Nahrung und jedes Getränkes möglichst zu enthalten, da die Erfahrung lehrt, dass die bereits vorhandene Diarrhöe nach jedem Genuße von Speisen und Getränken gesteigert, und so nicht selten der Ausbruch der Cholera beschleunigt wird. Bei unwiderstehlicher Esslust sind einzig und allein Reis-, Gersten- oder Haferbrei und bei vermehrter Durste nicht zu kaltes Brunnenwasser in möglichst geringer Menge zu geniessen.

3. Durchaus keine Hausmittel und keine, gegen die Cholera angerühmten Präservativmittel zu gebrauchen.

Zimmt-, Hoffmannsche, bittere Tropfen, Glüh-Brantwein, Rum, Arak, Melissen, Mützen, Kamillen-Thee, Weinsuppe, Chokolad, schwarzer Kaffee u. s. w. sind strengstens zu vermeiden, da unzweifelhaften Erfahrungen zu Folge bei vielen Individuen auf diese und ähnliche Mittel Erbrechen erfolgt, worauf sich die Cholera gewöhnlich sehr rasch entwickelt und binnen kurzer Zeit einen lebensgefährlichen Grad erreicht.

4. Die Anwendung von inneren Mitteln ist einzig und allein dem Arzte zu überlassen, weil nur dieser nach Massgabe der besonderen Umstände und der körperlichen Konstitution die entsprechende Hilfe zu leisten im Stande ist.

Indess können bis zur Ankunft des Arztes Kataplasmen d. i. warme Umschläge aus Leinsammmehl auf den Bauch und Stärkeklistire mit Erfolg angewendet werden.

Im Allgemeinen gilt wie bei jeder anderen Epidemie der Grundsatz: im Essen und Trinken mässig zu sein. Geteilt ist es aber oft nachtheilig, seine gewöhnliche Lebensweise zu ändern und andere Speisen und Getränke zu geniessen, als man gewohnt war. Man verbleibe vielmehr bei seiner gewohnten Lebensweise, vorausgesetzt dass diese eine geregelte war.

Alle fetten, eingesalzenen, gebeizten, sauer zubereiteten Fleisch- und Fischsorten, alle blähenden Gemüse, wozu insbesondere die Kohlarten gehören, Gurken, Schwämme, Melonen, junge saure Weine, trübes nicht gehörig ausgegohrenes Bier sind mit Vorsicht, und von denen gar nicht zu geniessen, die schon vor der Epidemie Verdauungsbeschwerden unterworfen waren.

Solchen, die an Verdauungsstörungen leiden, ist besonders des Abends die grösste Mässigkeit zu empfehlen, da die Erfahrung lehrt, dass die Cholera meistens in der Nacht und zwar 2—3, Stunden nach dem Abendessen zum Ausbrüche kommt.

Missbrauch geistiger Getränke ist sehr schädlich; daher unverbesserliche Trinker nicht nur häufig mitten im Rauche erkranken, sondern auch fast immer erliegen.

Alles was den Körper schwächt, und die Gesundheit untergräbt, macht auch für die Cholera in hohem Grade empfänglich — daher übermässige geistige und körperliche Anstrengungen, Nachtwachen, Schweißereien und Ausschweifungen jeder Art strenge zu vermeiden sind. Aderlässe, insbesondere aber Brech- und Abführmittel, ohne besondere ärztliche Anordnung gebraucht, gehören zu den gefährlichsten Schädlichkeiten, und es gibt Beispiele genug, wo ein einziges leichtsinnig genommenes Abführmittel binnen wenigen Stunden die Cholera mit tödlichem Ausgang zur Folge hatte.

Verkühlungen, insbesondere Durchnässungen der Füsse sind allerdings zu meiden, aber entschieden schädlich ist ein zu warmes Verhalten, weil man sich hiebei sehr leicht Schweisse und eben dadurch plötzliche Verkühlungen zuziehen kann.

Sehr wichtig ist während jeder Epidemie und ganz besonders während des Herrschens der Cholera die Beobachtung der grösstmöglichen Reinlichkeit. Allen Erfahrungen gemäss, zieht keine Krankheit so sehr dem Schmutze und der Unreinlichkeit nach, als eben die Cholera.

Besonders schädlich erwiesen sich in dieser Beziehung unreingehaltene, überfüllte und schlechtgelüftete Wohnungen, sorgloses und längeres Stehenlassen der Entleerungen von Cholera-kranken u. s. w.

Die Lüftung der Wohnungen geschieht am zweckmässigsten dadurch, dass man die Fenster öffnet, und gleichzeitig ein beträchtliches Flammenfeuer von Wachholderholz auf einer Gluthpfanne anzündet, wodurch die verdorbene Zimmerluft am schnellsten herausgeschafft wird.

Häufiger Aufenthalt in freier Luft und mässige nicht bis zur Ermüdung getriebene körperliche Bewegungen sind zur Erhaltung der Gesundheit und als Schutzmittel gegen die Cholera sehr zu empfehlen.

Laue Bäder sind mit Vorsicht zu gebrauchen, um sich nicht zu verkühlen, kalte ganz zu unterlassen, wenn man daran nicht gewohnt ist, oder sich nicht ganz wohlfühlt.

Wenn das Publikum diese einfachen und leicht zu vollziehenden Massregeln befolgt, insbesondere aber gegen jeden sich einstellenden Durchfall ungesäumt ärztliche Hilfe in Anspruch nimmt, so ist mit Gewissheit zu erwarten, dass die Ausbreitung und verderbliche Wirkung der Cholera auf das Aeusserste beschränkt und manches kostbare Menschenleben erhalten werden wird. Mögen diejenigen, die in Angst und Furcht zergehen, nach allen Präservativmitteln gierig haschen, eine ungewohnte Lebensweise engherzig befolgen, und in eingesperrte Zimmerluft sich verbergen, überzeugt sein, dass die Befolgung dieser Massregeln sie am sichersten gegen die Gefahren der Cholera schützen wird.

Krakau am 31. Mai 1855.

Oftes dały się widzieć przypadki, że **prawidła zachowania się podczas cholery epidemicznej, polecane przez komisją lekarską na dniu 31 maja b. r., nie są do kładnie przestrzegane — i że szczególnie początkowe biegunki (dyjaryje) u wielu, zaniedbanymi zostały, bez zawezwania lekarskiej pomocy, przez co przypadki choleryczne przyspieszonymi i pomnożonymi były.**

Przeto wysadzona c. k. komisya zdrowia widzi się spowodowaną, do powtórne go tu obwieszczenia **prawideł zachowania się i do zachowania jak najściślejszego, aby każdy się starał jak najdokładniej takowe przestrzegać.**

Kraków d. 23 czerwca 1855.

Z c. k. komisji zdrowia do przydażeń cholerycznych.

Prawidła

zachowania się w czasie panującej cholery.

Panująca epidemicznie cholera jest jedną z rzędu tych niebezpiecznych chorób, które najłatwiej wyleczonymi być mogą.

Doświadczenie naucza bowiem, iż gwałtowny wybuch cholery najczęściej poprzedza biegunka; ponieważ zaś sztuka lekarska biegunkę tę niewątpliwie uśmierzyć jest w stanie, nieulega zatem najmniejszej wątpliwości, że tem samem cholera w jej pierwszym zarodzie powstrzymano, a więc wyleczy ją zdoła.

W czasie tej mierniej poprzedzającej biegunki, trwającej 2—3, a często nawet kilka dni, nie czuje chory najmniejszego osłabienia, żadnych dolegliwości, ma chęć do jadła i oddaje się zwykłym zatrudnieniom.

Pozornie łagodna atoli biegunka, nagle wzmagając się coraz bardziej, przechodzi odrazu w najgwałtowniejszą cholera, która chorego w największe niebezpieczeństwo utraty życia pogrąża, a z którego niestety zbyt często najstosowniejsza opieka lekarska już wybawić go niezdolna.

Każdy więc łatwo zrozumie, że, ażeby zapobiedz gwałtowniejszemu i niebezpiecznemu życiu zagrażającemu wybuchowi cholery, główną będzie rzeczą: niezaniebawiać tej biegunki, jako bardzo często się wydarza, lecz gdzie się pokaże, natychmiast zawezwać pomocy lekarskiej.

Chory na biegunkę powinien przed nadejściem lekarza: 1) Przedewszystkiem położyć się w łóżko; niezbędnym bowiem warunkiem do powstrzymania biegunki jest spokojne poziome położenie i przyjemne, jednostajne ciepło. Z tej to przyczyny niedosyć jest położyć się ubranym na łóżko, sofy lub t. p., gdyż w takim razie niedopelnia się ściśle rzeczonych, a do wstrzymania biegunki niezbędnych warunków.

2) O ile można wstrzymać się od wszelkiego jadła i napoju, ponieważ doświadczenie przekonywa, że bieunka

wzmagą się przy użyciu jakiegokolwiek pokarmu lub napoju, a tem samem często przyspiesza się tym sposobem wybuch epidemicznej choroby. W razie niepoohamowanej żądzy do jadła, podaje się dla uśmierzenia takowej: klejek ryżowy, jęczmienny, lub owsiany, a dla ugасzenia pragnienia przestają wodę studzienną, jednakże w bardzo małej ilości np. po łyżce.

3) Nieużywać żadnych leków domowych, ani też żadnych tylokrone przeciw cholere zachwalanych środków, na pozór chroniących (preserwatynnych).

Szczególniej ostrzega się, ażeby nie używać kropli cynamonowych, kropli Hofmana, kropli gorzkich, wina grzanego i gorzalki, rumu, araku, mięty, melissy, rumianku, polewki winnej, czekolady, czarnej kawy i t. p., albowiem nader liczne przykłady uczą, że te i tym podobne środki u wielu osób wywołują wymioty, poczem choroba zazwyczaj bardzo szybko rozwija się i w krótkim czasie najgroźniejszą przybiera postać.

4) Nie używać żadnych leków wewnętrznych bez wyraźnego polecenia lekarza, gdyż on tylko (lekarz) może, zważywszy towarzyszące okoliczności i usposobienie chorego, stosownej cierpiącemu udzielić pomocy.

Wszelako przed nadejściem lekarza skutecznie użyte być mogą: okłady ciepłe na brzuch, z maki siemienia lnianego i enemy ze skrobi (krochmalu).

W czasie panującej cholery, niemniej jak i przy innych epidemiach, wypada w ogólności trzymać się tej zasady: aby nieprzekroczyć granic mierności w pokarmach ani napojach. Błędem wszakże byłoby a częstokroć nawet wprost szkodliwem, zmieniać dotychczasowy sposób życia i używać potraw lub napojów, których się poprzednio nie używało. I owszem wypada zachować zwykły sposób życia, jeżeli tylko tenże nie ubliżał rozsądkowi.

Z wielką przezornością używać wypada: wszystkich tłustych, solonych, marynowanych, na kwaśno zaprawianych mięs i ryb, wszystkich wzdymających jarzyn, a z tych szczególnie zieleń, ogórków, grzybów, młodego kwaśnego wina, mętnego niedostatecznie wyrobionego piwa; osoby zaś, których trawienie poprzednio już przed pojawieniem się epidemii cierpiało, wymienionych powyżej potraw wcale używać nie powinny.

Najbardziej jednak osoby na niestrawność cierpiące przestrzegać winny, aby wieczorem nie objadali się nad miarę, gdyż z doświadczenia wiemy, że cholera najczęściej w nocy t. j. 2—3 godziny po wieczery wybuchają.

Zbyteczne używanie napojów wysokowych jest zgubnem; zjad też pochodzi raz, że nałogowi pijacy najczęściej dostają cholery w stanie opicia, powtóre, że ci zachorowawszy, prawie zawsze giną.

Wszystko ockolwiek tylko nadwładza zdrowie i sprowadza upadek sił, wszystko to usposabia w wysokim stopniu do rozwinięcia się cholery. Każde zatem zbytnie wysilenie, bądźto umysłowe, bądźto fizyczne, przeciągłe czuwanie, hułatyki i rozpusty wszelkiego rodzaju są bardzo szkodliwe. Do najzuboższych atoli należą upusty krwi i środków wymiotne i czyszczące, bez wyraźnego polecenia lekarza używane. I tak wydarza się dosyć często, że jednorazowe, nierozważne użycie leku przeczyszczającego już po kilku godzinach wywołało cholera, która śmiercią chorego zakończyła się.

O ile z jednej strony jak najtroskliwiej wystrzegać się należy zaziębienia, a tem bardziej przemoczenia nóg, o tyle z drugiej niezaprzeczenie zgubną jest zasada: przesadzać w ciepło, to jest zachowywać się zbytnie ciepło, gdyż tym właśnie sposobem najłatwiej doprowadzić poty, a przy tych najprędzej nagle przeziebić się można.

Troskliwe przestrzeganie j. k. największej czystości zasługuje na szczególniejsze uwzględnienie, jużto przy każdej epidemii, mianowicie zaś w czasie panującej epidemicznie cholery. Wszystkie bowiem doświadczenia zgadzają się na to, że niechlujstwo wywiewaniu i rozszerzaniu się żadnej epidemii tak bardzo nie sprzyja, jak właśnie wywiewaniu się cholery.

Pomieszkane brudne, przepelnione mieszkańcami i niedostatecznie odświeżane, równie jak późne wyprzątanie lub niedbale pozostawianie odchodów stolcowych i wymiotnych osób cholerycznych, okazało się zawsze bardzo szkodliwem.

Przewietrzanie pokoiw mieszkalnych i najrychlejsze odświeżanie zepsutego powietrza odbywa się najskuteczniej za pomocą otwierania okien, i jednoczesnego utrzymania płomienia z drzewa jałowcowego, które się na fajerce zapala.

Częste przechadzki w powietrzu czystym i ruch mierny ale bez unużenia przyczynia się w ogóle do utrzymania zdrowia, chroni zatem od cholery i bardzo zalecanym być musi.

Co się tyczy kąpeli letnich, te tylko z wielką przezornością, zimnych zaś wcale używać nie należy, wyjąwszy osoby, które do nich są przyzwyczajone albo zupełnie zdrowe.

Jeżeli publiczność do tych prostych i łatwo wykonąć się dających poleceń zastosować się zechce, a szczególnie jeżeli każdy chory zaraz w samym początku biegunki zawezwie pomocy lekarskiej, w takim razie nieomylną prawie nadzieję mieć można, że rozszerzanie się cholery ze wszystkimi zgubnemi jej następstwami ile możności powstrzymanem i nie jedno drogie życie ocalonem zostanie. Niechaj ci, których obawa śmiertelną napelnia trwogą, którzy z niewypowiedzianą chciwością wszystkich chwytają się środków chroniących, — którzy epidemii przerażeni niewłaściwy im i niezwykle wprowadzają porządek życia, i w szczerne pozamykanych ukrywają się pokojach, niechaj ci będą przekonani, że zachowanie wyżej podanych poleceń od grożącego niebezpieczeństwa cholery najpewniej zabezpieczy ich zdoła.

Kraków dnia 31 maja 1855.

(722-2-3)

(725) **Kundmachung.** (1-3)

[Z. 6839.] Auf Grund der von der k. k. Befestigungs-Bau-Direction nachgewiesenen Nothwendigkeit werden ausser den in den Kundmachungen von 14ten Februar 1851 Z. 1949 und 8 October 1852 Z. 14839 begriffenen Gründen noch 1424 □ Klafter 3 1/2 □ Schuh des Ziegelschlags in Dabie gehörigen im vollständigen Eigenthume der Hauptstadt Krakau befindlichen Grundes zum Befestigungsbaue im Wege der Expropriation verwendet.

Hievon werden die interessirten Partheien gemäss dem Staatsstatute vom Jahre 1822 in Kenntniss gesetzt.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 21. Juni 1855.

(718) **C. K. SĄD POKOJU** (1-3)

Okregu III. Mogińskiego.

[N. 120.] Stósownie do art. 52 ust. o włosc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z r. 1844 wywa mających prawo do spadku po niegdy Szymonie Sosiku włoscianinie ze wsi Prądnika Białego z domu N. 13 i gruntu morgów 10 pod pozycją 10 tabel. zapisanych składającego się, ażeby z prawami swemi do spadku tego w przeciagu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu pomieniony spadek zgłaszając się Reginie z Sosików 1mo Słupczyński, 2do Grabowski w jedną połowie przeznaczonym zostanie.

Kraków dnia 20 czerwca 1855 r.

X. A. Wolniewicz. — W. Korczyński.

(719) **Edict.** (1-3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice wird dem Moritz Losch mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gegeben, es sei gegen ihn als Erstbeantw. bekannt gegen Wiktor Schlossmann in Krakau und Löbl Osterseizer in Brody von Moritz Schöenthal und Jakob Spitzer aus Rakowa eine Klage peto Erstattung des Schadenersatzes von 1403 fl. 7 1/2 kr., 3510 fl., 2025 fl. und 285 fl. 36 kr. CMze unterm 9ten Mai 1855 Z. 502 als dem forum contractus überreicht, und zur Verhandlung derselben der Termin auf den 3ten September 1855 um 9 Uhr Vormittags festgesetzt worden. — Da der Aufenthaltsort des Moritz Losch unbekannt ist, so wurde zu seiner Vertretung auf seine Kosten und Gefahr Salomon Hüppert zum Kurator bestellt, mit welchem der ausgetragene Rechtsstreit verhandelt werden wird. — Moritz Losch wird durch dieses Edikt erinnert, zur rechten Zeit zu erscheinen, oder die erforderlichen Behelfe dem bestellten Kurator mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter zu wählen, und dem Gerichte anzuzeigen, indem er sonst die Folgen seines Versäumnisses sich selbst beizumessen haben wird.

Aus dem Rathe des Magistrats Wadowice am 29ten Mai 1855.

(748) **Ankündigung.** (1)

[N. 7370.] Von Seite des Tarnower k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Kostgebung für 5 Vorsteher und etwa 60 Alumen im Tarnower lat. Seminarium auf die Zeit vom 1. Oktober 1855 bis letzten September 1856 ferner zur Sicherstellung der Erfordernisse an Tuch, Leinwand, und Flanell der minderen Bekleidungsstücke, der Schneiderarbeit, der Wäschereinigung, der Nähtarbeit und der Beleuchtungsstoffe eine Licitation am 27ten Juli 1855 in der Tarnower Kreisbehördlichen Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci so wie auch das Vadium wird bei der Lizitationsverhandlung bekannt gegeben werden.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken so gleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

- a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte ausgedrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
- b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offertent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hienach verfasst sind, nicht werden berücksichtigt werden;
- c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Course berechnet, zu bestehen hat;
- d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offertenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Best-

bot. so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wenn jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Tamow den 21ten Juni 1855.

(727) Cirkulare (1)

an sämtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 2008.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Kenty'ers städtischen Gefälle, und zwar der städtischen Propination, dann der Markt- und Standgelder auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis dahin 1858 werden die Licitationen der Propination am 23ten und der Standgelder am 24ten Juli 1855 in Kenty'er Magistratskanzlei in den Vormittagsstunden abgehalten. Der Fiskalpreis von der Propination beträgt jährlich 4100 fl. CMze und von den Markt- und Standgelder jährlich 536 kr. CMze.

Unternehmungslustige haben sich daher am obgedachten Terminen mit den 10% Vadium versehen, in der Kenty'er Magistratskanzlei einzufinden.

Offerten werden auch angenommen.

Welches die Dominien und Magistrate allgemein zu verlaublichen haben.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 18 Juni 1855

(728) Circulare (1)

an sämtliche Dominien und Magistrate.

[N. 9098.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Willamowicer städtischen Propination auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis dahin 1858 eine Licitation am 25ten Juli 1855 in der Willamowicer Marktkämmerei-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskalpreis beträgt jährlich 2477 fl. 17 kr. CMze und das Vadium 10%.

Sämtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 18ten Juni 1855.

Inseraty.

Die Unterzeichneten beehren sich hierdurch die ergebene Anzeige zu machen, dass sie die hierorts seit 1852 bestandene *landwirtschaftliche Maschinen-Fabrik von Borrosch* nunmehr gemeinschaftlich unter der Firma:

MASCHINEN-FABRIK von Borrosch & Jasper

fortführen und ihr Geschäfts-Lokale in das zur Verbesserung und Vervollkommnung dieses Etablissements erkaufte Haus N. 554, Karlsplatz, übertragen haben.

Indem die Unterzeichneten für den ihnen bisher geschenkten so zahlreichen Zuspruch ihren gebührenden Dank abstatten, bitten sie um das fernere ehrende Zutrauen der P. T. Herren Landwirthe, welchem sie bei der gegenwärtigen Einrichtung ihres Etablissements noch vollständiger, als bisher, sowohl durch schnelle Bedienung wie Preisbilligkeit, entsprechen können und sich diess zur angenehmsten Pflicht machen werden.

Namentlich erlauben sich die Unterzeichneten auf ihre nachstehenden anerkannte bewährte Maschinen aufmerksam zu machen:

Göpelreschmaschine 600—800 fl. CM.
Hensmansche Handreschmaschine 200 „
Schrotmühle mit vertikalen Steinen für Handbetrieb und mit sächsischen Steinen ... 120 „
Mahlmühle mit vertikalen Steinen für Handbetrieb 200 „
Salmon'sche Häckselmaschine mit 4 Messern 160 „
Jasper'sche k. k. priv. Häckselmaschine mit 2 Messern 100 „
Alban'sche Säemaschine zu 12 Fuss Säebreite 150 „
dto 8 „ 120 „
dto 6 „ 100 „
Getreideeinigungs- und Sonderungs-Maschine 75—100 „
Dampfmaschinen (stabile und transportable), Mühlen, Brückenwagen, Viehwagen, Dezimalwagen und alle bewährten Ackergeräthe.

Anträge auf obige Maschinen werden von dem Hause **ANTON HOELZEL in Krakau** entgegen genommen und promptest besorgt.

Prag am 27ten Juni 1855.

(746-1-2) Alois Borrosch & Ludwig Jasper.

(Nadeslane).

Zu meinem jetzigen Geschäftswesen ist mir die tuteilige Mithilfe der Herren Redactoren der *Berliner Zeitung* und der *Wadowicer Zeitung* sehr dankbar. Ich habe die Ehre, Ihnen hiermit zu danken, dass Sie mir die Gelegenheit gegeben haben, meine *Wadowicer Zeitung* zu veröffentlichen. Ich habe die Ehre, Ihnen hiermit zu danken, dass Sie mir die Gelegenheit gegeben haben, meine *Wadowicer Zeitung* zu veröffentlichen. Ich habe die Ehre, Ihnen hiermit zu danken, dass Sie mir die Gelegenheit gegeben haben, meine *Wadowicer Zeitung* zu veröffentlichen.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

frühere Ziehung.

Die von **Sr. k. k. Apost. Majestät** allergnädigst bewilligte **Geld-Lotterie**, deren **ganzer Reinertrag** zur Hälfte für den

Karolinenthaler Kirchenbau und zur Hälfte für den **Fürst Windischgrätz Invalidenfond** bestimmt ist, erfreut sich schon jetzt, wenige Wochen nach Eröffnung derselben, sowohl rücksichtlich der **ganzen besonderen Vortheile**, welche den Los-Besitzern dabei geboten werden, als auch der damit verbundenen **humanen Zwecke** wegen, eines so allgemeinen Anklanges, dass die erste **Ziehung dieser Lotterie** anstatt am 10. Jänner 1856 — wie dies laut Spielplan bestimmt wurde — mit Bewilligung des **hohen k. k. Finanz-Ministeriums**

Schon am 3. November d. Jahres,

mithin um mehr als zwei Monate früher unwiderruflich stattfindet.

Diese vom k. k. priv. Grosshandlungshaus **J. G. Schuller & Comp.** eröffnete

ZWEITE CLASSEN-LOTTERIE

enthält **64,205** Treffer

in barem Gelde mit einer Gewinnst-Summe von

Gulden **810,323** W. W.

in vier Dotationen von

fl. 37,280—263,325—252,200—257,720

mit **6 Haupt-Treffern** von

fl. 100,000—60,000—40,000—30,000—20,000 und 15,000

und es wird hiermit dem seit lange allgemein ausgesprochenen Wunsche begegnet, das bei solchen Lotterien die Anzahl der Haupt-Treffer vermehrt, und den Losbesitzern dadurch eine grössere Spiel-Chance geboten werden soll; weiters enthält diese Lotterie die noch niemals bestandene Anzahl von

64,199 Nebengewinnsten

von fl. **8000—5000—4000—3000—2500—2000—1500—1200** etc.

Ein Los der I. oder II. Classe kostet 3 fl. — das Los der III. Classe 6 fl. — und das Los der IV. Classe 10 fl. CM. Das Grosshandlungshaus **J. G. Schuller & Comp.**, welchem die Leitung dieses Unternehmens übertragen ist, ersucht die P. T. Handlungshäuser, k. k. Kollektoren etc., welche gegen eine angemessene Provision der Absatz der Lose übernehmen wollen, sich bald mit ihren Aufträgen an dasselbe zu wenden, weil die kommissionsweise Ausgabe der Lose in Kürze geschlossen werden wird.

In Krakau sind derlei Lose zu haben bei **J. Fr. Fischer.**

(723-1-3)

Za c. k. austr. najwyższym przywilejem, król. bawar. i król. prus. najwyż. aprobacją.

DOKTORA HARTUNGA

UPRZYWILEJOWANE

środki do rośnięcia włosów

przez swą doświadczoną dzielną skuteczność i taniść, odróżniają się korzystnie, od rozmaitych zalecanych Makassar łopiano-korzennych i wielu innych olejków i pomad na włosy, że ich kompozycja, na niemożliwych do przekładania, stosownych naturalnych podstawach spoczywa i gdy w zakresie racjonalnych środków do rośnięcia włosów żadna skuteczniejsza składnia nad tę nie istnieje; one to są szczęśliwym wypadkiem wieloletniego badania, wielokrotnych doświadczeń i próby, o których to wartości i pewności jest ja-wnym odgłos zeznań najzaniejszych uczonych ludzi, tak dalece, że te oba, w swych skutkach naprzemian uzupełniających, z wszelką sumiennością zalecone być mogą, jako to:

DOKTORA HARTUNGA

POMADA Z ZIOŁ

(w opieczetowanych i w szkle ostępowanych tygielkach po 50 kr. mk.)

do ożywienia i wzbudzenia porostu włosów, — i

DOKTORA HARTUNGA

Z KORY CHINY OLEJEK

(w opieczetowanych i w szkle ostępowanych flaszach po 50 kr. m. k.)

do konserwowania i upiększania włosów.

Wewnętrzna wartość Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów, pomija każde szczegółowe pochwały, jedna tylko mała próba jest dostateczną do nabycia przekonania o stosowności i wyborności tych użytecznych środków — prospektu i opis sposobu używania tychże udziela się bezpłatnie. — Środki zaś sprzedają się jedynie tylko dla **Krakowa u Józefa Bartla**, podobnie w **Białej u Józefa Bergera** i **Kar. Demskiego**, w **Bochni u p. Niedzielskiego**, w **Brodach u Neumanna Kornfelda**, w **Busku u aptekarza Piotra Nestorowicza**, w **Czerniowcach u Ign. Schnirch**, i **Th. Zachariasiewicza**, w **Dobromilu u Ludw. Steleryka**, w **Dynowie u aptekarza Feliksa Baranieckiego**, w **Gorlicach u Ignacego Lukaszewicza**, w **Gurahumorze u Karola Laisera**, w **Jagielnicy u Antoniego Gansa**, w **Jaroslau u Ign. Bajana**, w **Jaśle u braci Podgórskich**, w **Kentach u aptekarza Joh. Jarschela**, w **Kolomei u S. Wieselberga**, w **Komarnie u aptekarza Aleks. Emperle**, w **Lancucie u Ant. Swobody**, w **Lwowie u Wdowy Wilmanowej**, w **Leżysku u A. Czarniańskiego**, w **Lisku u Adama Borejko**, w **Przemyslu u Edw. Machalskiego**, w **Przeworsku u aptek. Franc. Kuhna**, w **Rzeszowie u Ign. Schaittera**, w **Samborze u J. Rosenheima**, w **Sanoku u Jana Jaklicza**, w **Sendziszowie u Jana Kownackiego**, w **Sniatynie u Marcellego Niemczewskiego**, w **Stanisławowie u aptekarza Jana Tomanka**, w **Tarnowie u Jos. Jahn**, w **Tarnopolu u Marcina Schlifki**, w **Wadowicach u Schwarca i Heineza**, w **Wieliczce u F. Charskiego**, w **Zaleszczykach u Józefa Kodrębskiego** i spółki, w **Złoczowie u Andrzeja Gottwalda**.

Do sprzedania

owce rasy poprawnej

mianowicie:

matki, skopy i barany

(z powodu przemiany gospodarstwa).

Blizsza wiadomość powziąć można na miejscu w **dobrach Młoszowa** w Wiel. Księ. Krakows. przy kolei żelaznej, ostatnia koleja stacya Trzebinia. (546-5)

DWOREK Węgierski

Nr. 3 Nowa-Wieś, jest do sprzedania lub wdzierżawienia z wolnej ręki każdego czasu, wiadomość powziąć można tamże. (751-2-3)

w Drukarni Czasu.

DENTYSTA

J. Zygm. Ujhely

zawiadamia, że stósownie do życzeń wielostronnych, odtąd wszelkie operacje bolesne, do zakresu dentystyki należące, przy użyciu środków usypiających wykonywać będzie.

Osoby, chcące być w tym celu uspieniami, raczą się między 11 a 12tą godziną przed południem zgłaszać, gdyż wtenczas uproszony asystent zawsze przytomnym i w dopomaganiu pomocnym mi będzie.

Wszelkie inne żądania, od 9tej rano do 4tej popołudniu, z wyjątkiem wzwz wymienionego czasu, uskuteczniać będzie.

Zapytany kilkakrotnie z Królestwa Polskiego, czybym w celu udzielania rady nie mógł dojeżdżać do granicy, gdyż uzyskanie paszportu do Krakowa z trudnościami połączone jest; oświadczam, że **na wyraźne wezwanie** mnie do któregośkolwiek miejsca pogranicznego, jako to: Maczki, Szczakowa, Baran, **dwoma lub trzema dniami naprzód, w każdą sobotę i niedzielę**, dla dogodności mieszkalców pogranicznych Królestwa przyjeżdżać i rady udzielać, jakoteż operacje, do zakresu dentystyki należące, wykonywać będę. (745-1-3)

FRANCISZKA BARTOSCHA

MAGISTRA FARMACJI

MINERALNO-ROŚLINNY KIT DO ZĘBOW.

Kit ten na który wynalazca wyłączny przywilej z strony rządu krajowego otrzymał, nie tylko w swych skutkach przewyższa wszelkie dotąd zalecane metaliczne kity, ale nadto użytym być może tam gdzie wypełnianie zębów podobnymi metalicznymi mieszaninami staje się niepodobnem. Ażeby próżność w skutku próchnienia w zębie utworzona należycie wypełniona została należy częstą kitu w kuleczkę zarobioną na cienkim gręciuku osadzić, szybko i raz tylko w wysoku zanurzyć i do poprzednio wyczyszczonej i suchej próżności zębowej włożyć a potem z pomocą palca lub językiem zwolna i jednostajnie uciskać tak ażeby powierzchnia kitu ku próżności ust zwrócona, nieco wkleśła była. Najlepiej da się to zrobić wieczór przed spoczynkiem w tym albowiem razie przez powolne działanie ciepła i wilgoci ust kit szybko i jednostajnie twardnieje i dobrze się w zębach trzyma. Szczególniejszą zaletą tego kitu jest jego niezmiennosc, przez długi bowiem bardzo czas bez zepsucia przechować się daje i do ostatka spożytkowanym być może; gdyby wszakże w skutku dłuższego nieco działania ciepła i powietrza tak stężał, iż bez pokruszenia w kuleczkę zarobiłby się nie dał, w ówczas, w celu nadania mu pierwotnej gęstości, należałoby go kilku kroplami wysoku zwilżyć a dobrze zatkać w miejscu ciepłym jakiś czas zostawić, a skoro odmięknie dobrze wymieszać. Na uwagę jeszcze zasługuje i ta okolicznosc, iż stężały w próżności zębów kit ma barwę bardzo do nich zbliżoną. Wymienione tu własności tego przywilejem obdarzonego wynalazku jednają mu słuszną zaletę i pierwszeństwo przed wszelkimi innymi dotąd znanymi tego rodzaju, dla tego też wstrzymując się od wszelkich podobnem ogłoszeniom towarzyszących pochwał polecamy go na zęby cierpiącym. Główny skład tego kitu jest w Krakowie w aptece pod Słońcem (Rynek N. 494) i w Rzeszowie u p. J. Schaitera.

Flaszeczka pojedyncza opieczetowana kosztuje fl. 1 mon. kon. (724-1-3)

(671) ZAKŁAD (3-6)

WYCHOWANIA I KSZTAŁCENIA PANIEN (Pensyonat)

Honoraty z Wiśniowskich Zapowój

małzonki ck. profesora w **Pradze czeskiej**

(Szczepańska ulica N. 619 g. II.)

W tym nowo otworzonym zakładzie zaczyna się kurs nauk dnia 1 października 1855 i będą się w nim udzielać: religia, języki: polski (czeski), niemiecki, francuski, angielski i włoski, literatura ogólna, rachunki, geografia, historia naturalna, historia, fizyka, estetyka, psychologia, rysunki, kalligrafia, ręczne roboty, śpiew i muzyka, taniec i gymnastyka.

Wychowaniem kieruje przełożona zakładu bezpośrednio za pomocą ukształconych i w językach biegłych guvernantek. W udzielaniu nauk mają uczestnictwo oprócz małżonka przełożonej zakładu, ck. profesorowie z wyższych szkół publicznych pragskich, a także i inni zdadni od władz miejscowych upoważnieni nauczyciele i nauczycielki. Nauka muzyki i śpiewu oddana jest w osobny zarząd pani **Jenny z Herrmannsfeldów Hametmajerowej**, byłej uczennicy pragskiego konserwatorium muzycznego i nauczycielki muzyki Jęj król. Moi Luizi księżnej Parmy i będzie się udzielać przez najlepszych nauczycieli muzyki w Pradze. — Roczna pensja jest 600 złr. Blizsza wiadomość podaje program zakładu, którego dostać można bezpłatnie w księgarniach pp. D. E. Friedleina i J. Czecha w Krakowie, potem pp. J. Milikowskiego i K. Jabłońskiego w Lwowie. Na zażądanie i bezpośrednio przez pocztę franko się przesyła.

Listowne porozumienie niech się łaskawie adresuje do przełożonej zakładu do połowy miesiąca sierpnia t. r. pod Ner 847 g. II. w ulicy Kolowratskiej, później do samego zakładu pod Ner 619 g. II. w ulicy Szczepańskiej.

REALNOŚĆ we wsi Węgrzicach

składająca się z 36 morgów pola i zabudowań gospodarczych, jest do sprzedania. Blizsza wiadomość u p. Macieja Jarzyńskiego tamże zamieszkałego. (711-3)

Ozaplński Antoni rządzca drukarni.